



PORADNIK
bibliotekarza



MIESIĘCZNIK

TREŚĆ

Tatiana Żadan o pracy Biblioteki Domu Nauki i Kultury Radzieckiej (rozmawiała: WŁADYSŁAWA WASILEWSKA)	278
ZDZISŁAW CZYŻ. Młodzieżowa Służba Biblioteczna w bibliotece szkolnej	281
IRENA LEWICKA. ZSRR — kraj przyjaciół. Konkurs czytelniczy na 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej	286
TERESA BIEŃKOWSKA. Rewolucja Październikowa w literaturze dla dzieci. Wybór literatury z lat 1965—1977	288
ZOFIA LINDNER. Działalność popularyzująca czytelnictwo na terenie zakładu pracy	292
IZABELA NAGÓRSKA. Z doświadczeń szkolenia bibliotekarzy związkowych	295
WŚRÓD KSIĄŻEK	
JACEK SZAMBELAN. Przewodnik dla bibliotekarzy szkolnych	297
TEMATYCZNE ZESTAWIENIA KSIĄŻEK	
IZABELLA STACHELSKA. Nowe książki dla dzieci i młodzieży	300
Z TERENU	
ANTONINA GAUTKOWSKA-JASIŃSKA. 25 lat pracy z dziećmi. Jubileusz Koleżanki Genowefy Hampel	303
SŁOWO WIATR — PISMO GRUNT	
abe. Uśmiech — życzliwość — humor	305

INDEKS 36 959

Nakładem — Wydawnictwa „Czasopisma Wojskowe”, ul. Grzybowska 77,
00-950 Warszawa, tel. 20-42-85, tel. wojskowy 337-67

Redaguje kolegium. Redaktor naczelny: WŁADYSŁAWA WASILEWSKA
Wydawca: Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich

Adres redakcji i administracji: 00-953 Warszawa, Konopczyńskiego 5/7, tel. 27-08-47
Konto PKO: Warszawa I OM 1531-241. Prenumerata roczna: 48 złotych
Cena zł 4.— Podpisano do druku i druk ukończono w marcu 1978 r. Zam. 739
Nakład 11 500 egz. Ark. druk. 2, ark. wyd. 3. Papier ilustr. V kl. 70 g. S-80

PORADNIK BIBLIOTEKARZA

10
336

ROK XXIX

PAŹDZIERNIK

1977



Młodzież w Bibliotece Domu Nauki i Kultury Radzieckiej w Warszawie



O pracy Biblioteki Domu Radzieckiej Nauki i Kultury mówi Tatiana Żadan

Z jubileuszem 60-lecia Rewolucji Październikowej zbiega się w czasie 15-lecie istnienia w Warszawie Domu Nauki i Kultury Radzieckiej. Obchodzi więc tę rocznicę także jego bogato zaopatrzona Biblioteka, znana nie tylko mieszkańcom stolicy, choć oni właśnie mają z nią kontakty najczęstsze i najbardziej ożywione. Biblioteką tą kieruje pani Tatiana Żadan, absolwentka Instytutu Bibliotekoznawstwa im. Nadeiży Krupskiej w Leningradzie, entuzjastka ścisłej współpracy z Polakami. Dla Czytelników naszego pisma miłą będzie wiadomość, że przez kilka lat pełniła ona funkcje redaktora w wydawanym w Związku Radzieckim czasopiśmie „Bibliotekar’”, poświęconym problematyce bibliotekarstwa i bibliotek.

Kierując eksponowaną w Polsce placówką, pani Tatiana Żadan podejmuje szereg inicjatyw, aby Bibliotekę Domu Nauki i Kultury Radzieckiej spopularyzować w naszym społeczeństwie, a jej działalność nastawić na jak najpełniejsze zaspokajanie potrzeb polskich czytelników. Toteż jako do osoby najbardziej kompetentnej Redakcja nasza zwróciła się do niej z prośbą o informacje dla czytelników „Poradnika Bibliotekarza”.

Jakie są zadania i funkcje prowadzonej przez Panią placówki?

Podobnie jak w innych bibliotekach, także i w naszej, głównym narzędziem oddziaływania jest książka. Ona też służy realizacji naszego najważniejszego zadania: pragniemy, posługując się nią, powiedzieć polskiemu czytelnikowi jak najwięcej i w sposób najciekawszy o życiu Związku Radzieckiego, o jego historii, dokonujących się w nim przemianach, jego ekonomice, kulturze, nauce, o ludziach, ich dniu powszednim, o obyczajach, o romantyzmie ich walki i romantyzmie wielkich społecznych przeobrażeń. Zadania mamy wielostronne, musimy więc też mieć i środki do ich realizacji.

A więc przede wszystkim księgozbiór. Liczy on ponad 60 tys. woluminów. Staramy się zgromadzić tu wszystkie najlepsze opracowania, jakie z różnych dziedzin wiedzy wychodzą w Związku Radzieckim, aby czytelnik nasz dysponował literaturą najnowszą. Oczywiście kupujemy także wiele prac polskich autorów o naszym kraju. Literaturę piękną z reguły kompletujemy zarówno w oryginałach — dla miłośników języka — jak i w tłumaczeniach na język polski, jeśli — rzecz jasna — tłumaczenia takie są.

Mamy również znaczną liczbę czasopism. Otrzymujemy z Kraju Rad 150 tytułów z zakresu gospodarki, polityki, sztuki oraz około 300 tytułów z zakresu różnych dyscyplin nauki i techniki.

Czy tak ogromna ilość czasopism jest dostępna w rocznikach z lat ubiegłych?

Niektóre tytuły tak, ale w zasadzie — z braku miejsca — ograniczamy się do rocznika aktualnego. Są jednak tytuły, których roczniki muszą być na miejscu. To „Prawda” i „Litieraturnaja gazieta”, stale potrzebne do

prac bibliograficznych. Wyjątek stanowią także niektóre czasopisma literackie i artystyczne, jak „Nowyj mir” czy „Oktiabr”. Czytelnik ma do wglądu pięć ostatnich roczników. „Sputnik”, którym zainteresowanie jest ogromne, przechowujemy 10 lat.

Tak bogaty zbiór ma zapewne licznych amatorów. Ilu czytelników z niego korzysta?

Mamy powyżej 6000 zarejestrowanych czytelników stałych. Wśród nich wymienić można pracowników naukowych, urzędników administracji, działaczy różnych organizacji i stowarzyszeń, najliczniej jednak przychodzi do nas młodzież — studenci szkół wyższych i uczniowie szkół średnich zarówno ogólnokształcących, jak i technicznych. Interesują ich głównie książki o wielkich budowlach — Bajkał, Amurska Magistrala; o lotach kosmicznych; wielkim powodzeniem cieszą się książki o życiu młodzieży radzieckiej. Ścisłe więzi łączą nas zwłaszcza ze studentami filologii rosyjskiej — znajdują oni tu pomoc w zakresie lektury i literatury naukowej. Utrzymujemy także kontakty z wielu szkołami warszawskimi, szczególnie z XXXVII Liceum Ogólnokształcącym, w którym językiem wykładowym jest rosyjski.

Ale to wszystko Warszawa. A inne miasta?

Absolutnie nie preferujemy potrzeb mieszkańców stolicy, ale taki a nie inny jest układ naturalny — po prostu jesteśmy tu, w tym mieście i fakt ten pociąga za sobą określone konsekwencje. Jednak z równą troską odnosimy się do potrzeb czytelników spoza Warszawy. Otrzymujemy codziennie kilkanaście listów z różnych terenów Polski z prośbami o wypożyczenie książek na rozmaite tematy. Oczywiście wysyłamy je. Na ewentualne pytanie, czy nie łączy się to z ryzykiem ich utraty, odpowiem też pytaniem: Czy można nie wysłać, gdy ktoś bardzo prosi, bo bardzo potrzebuje?

Czy zawsze Biblioteka może spełnić życzenia czytelników? Czy nie zdarza się, że jakiejś pozycji po prostu nie ma?

Owszem, tak! Ale jest zawsze sposób wyjścia i stosujemy go w takim zakresie, w jakim jest to potrzebne. Sprowadzamy książkę bezpośrednio z Moskwy, z Biblioteki im. Lenina lub z Państwowej Publicznej Biblioteki Naukowo-Technicznej ZSRR, przez znajdujące się tam działy wypożyczania międzynarodowego. W takim jednak przypadku książkę udostępniamy wyłącznie na miejscu, w czytelnicy. Jesteśmy za nią odpowiedzialni. Każdy tom musi wrócić z powrotem do biblioteki, z której został wypożyczony.

To znaczy, że jeśli mieszkam na przykład w Białymstoku, muszę przyjechać do Warszawy, aby móc książkę przeczytać i porobić niezbędne notatki?

Niestety, tak. Czytelnicy jednak nie zrażają się tym trybem postępowania i rzeczywiście przyjeżdżają tu pracować, gdy książkę, której w Polsce nie ma, udaje im się osiągnąć.

Czy w tej sprawie nie można by czytelnikom dopomóc, np. przez wypożyczanie międzybiblioteczne? Przy tej formie udostępniania odpowiedzialność za książkę bierze na siebie określona biblioteka, a ileż szczęścia budzi się w sercu czytelnika...

Myślmy o tym; jest to zagadnienie, które pragniemy rozwiązać w sposób dla poszukującego najdogodniejszy. Chcemy coś zrobić dla czytelnika

ków z odległych terenów, aby oszczędzić im czasu i kłopotów. Sądzę, że wejdziemy w porozumienie z bibliotekami publicznymi i wspólnie określimy formy współpracy w tym zakresie.

Czy Biblioteka poza bezpośrednim udostępnianiem książek podejmuje jakieś inne formy pracy z czytelnikiem?

Oczywiście! Przygotowujemy dla czytelników m.in. przeglądy literatury — przeglądy nowości oraz przeglądy tematyczne. Odbywają się one w czytelni w oznaczonej porze, z prezentacją omawianych pozycji. Ostatnio były np. przeglądy literatury poświęconej konstytucji ZSRR, wcześniej — ważnym wydarzeniom w życiu narodów polskiego i ZSRR. Organizujemy także wystawy, imprezy. Powodzeniem cieszą się spotkania z pisarzami radzieckimi. Gdy przyjeżdżają oni do Polski, korzystamy z okazji i zapraszamy ich do siebie. Gościł więc wśród czytelników autor *Blokady*, Aleksander Czakowski, był także zasłużony dla literatur polskiej i białoruskiej tłumacz, Piotr Stefanowicz. Zapraszamy również twórców polskich. W tym roku np. prezentowaliśmy czytelnikom tych autorów, którzy otrzymali nagrody od Związku Pisarzy Radzieckich; były także dwa spotkania z pisarzami, którzy uczestniczyli w Dniach Literatury Polskiej na Białorusi oraz na Ukrainie.

Przy organizowaniu imprez mamy zawsze jeden punkt wyjścia — książkę. Ona jest na pierwszym planie i wówczas, gdy przygotowujemy wystawę, i wówczas, gdy opracowujemy wieczór literacki. Staramy się ukazać ją jako współtwórczynię naszej teraźniejszości i jako teraźniejszości tej odbicie. Dla przykładu podaję tematykę ostatnich wieczorów literackich: „Książka dziwnego losu” — m.in. *Matka* Gorkiego, *Opowieść o prawdziwym człowieku* Polewoja, *Jak hartowała się stal* Ostrowskiego; „Bohaterów Października znamy wszystkich z imienia”, „60 bohaterskich lat”. Praca Biblioteki i imprezy tegoroczne koncentrowały się wokół problematyki Rewolucji Październikowej, której jubileusz obchodzi uroczyście cały nasz kraj.

Gdy mowa o imprezach, dodam, że staramy się wciągać do współpracy młodzież, zwłaszcza z kierunków, z których w największej liczbie rekrutują się nasi czytelnicy — studentów filologii rosyjskiej, nauk politycznych i dziennikarstwa. Pięknie udały się wieczory literackie zorganizowane przy ich pomocy; recytowali wiersze, śpiewali pieśni, byli współtwórcami imprez.

Te więzi z czytelnikami to także dorobek, którym Biblioteka może się poszczycić w 15-lecie swego istnienia. Czy są jakieś związki również z polskimi bibliotekarzami?

Czy można pomyśleć, że nie? W samej Warszawie współpracujemy z Bibliotekami Publiczną, Pedagogiczną, Centralną Wojskową, z bibliotekami wyższych uczelni. W roku obecnym otrzymaliśmy, co też świadczy o związkach, masę dowodów pamięci z bibliotek całego kraju, które zapraszają nas na spotkania organizowane z okazji rocznicy Października. Z bibliotekarzami polskimi spotykamy się zresztą i w trybie bardziej roboczym, na odbywających się u nas seminariach szkoleniowych. Tak np. w związku z Rokiem Bibliotek w PRL dyskutowaliśmy wspólnie nad sprawą popularyzacji literatury radzieckiej, kiedy indziej omawialiśmy problem zadań bibliotek radzieckich i polskich w świetle uchwał XXV Zjazdu KPZR i VII Zjazdu PZPR. Były ożywione dyskusje, wysunięto wiele cennych inicjatyw i postulatów, które będziemy realizować. Odbyla

się także, w związku z Rocznicą Rewolucji, konferencja z dyrektorami głównych bibliotek Stolicy w celu ustalenia form współpracy. W planie mamy 2-dniową konferencję, w której wezmą udział dyrektorzy bibliotek Warszawy i bibliotek znajdujących się tu ośrodków kultury krajów socjalistycznych. Celem jej będzie nawiązanie żywszych wzajemnych kontaktów i podjęcie wspólnych działań.

Gdyby podsumować dorobek lat piętnastu, sporządzić bilans...

Bilansem trudno to nazwać, ale ten okres działalności przedstawi wystawa, którą właśnie przygotowujemy. Tworzyć ją będą dokumenty, fotografie, publikacje prasowe, a więc materiał autentyczny i jak najbardziej wiarygodny. Zrobiliśmy dużo czy mało... osądzą czytelnicy.

Rozmawiała

Władysława Wasilewska

ZDZISŁAW CZYŻ

Tczew

Młodzieżowa Służba Biblioteczna w bibliotece szkolnej

Młodzieżowa Służba Biblioteczna (MSB) skupia 35 osób lubiących obcować z książką i zainteresowanych pracą w bibliotece¹. Członkowie MSB pełnią dyżury w czytelni i wypożyczalni, sprawują funkcje łączników klasowych do spraw czytelnictwa oraz wykonują prace związane z propagandą biblioteczną i przygotowaniem imprez czytelniczych. Aktyw nie dzieli się na sekcje i nie odbywa regularnych spotkań. Zapobiega to zbiurokratyzowaniu się organizacji i nie zabiera uczniom cennego czasu.

Organizacja pracy

Podstawę organizacyjną aktywu stanowią pięcioosobowe grupy młodzieży (piątki), które pełnią dyżury w bibliotece w określone dni tygodnia. Do podstawowych zadań takiej piątki należy zapewnienie w wyznaczonym dniu prawidłowego funkcjonowania czytelni i wypożyczalni.

Uczennica pełniąca dyżur w czytelni spełnia jednocześnie funkcję dyżurnego-informatora. Do zadań jej należy:

— udzielanie informacji bibliotecznych, bibliograficznych i rzeczowych w oparciu o warsztat informacyjno-bibliograficzny biblioteki (księgozbiór podręczny, katalogi, kartoteka zagadnieniowa, taśmoteka) i *Poradnik informatora*²;

— dozór i obsługa czytelników;

— utrzymywanie porządku w czytelni.

Osoba pełniąca dyżur w wypożyczalni organizuje pracę pozostałej trójki obsługującej czytelników oraz czuwa nad prawidłowym funkcjonowaniem wypożyczalni w czasie przerw. Do zadań jej należy m.in.:

— utrzymywanie porządku wśród wypożyczających (głównie w czasie dużej przerwy);

¹ Artykuł omawia działalność Młodzieżowej Służby Bibliotecznej w Zespole Szkół Ekonomicznych CZSR w Tczewie.

² Poradnik ten zawiera m.in. ogólny schemat klasyfikacji dziesiętnej, wykaz wszystkich działów klasyfikacji występujących w katalogu, wykaz działów kartoteki zagadnieniowej oraz wskazówki dotyczące rozmieszczenia materiału informacyjnego w poszczególnych szufladkach katalogów.

— udzielanie porad czytelniczych z zakresu beletrystyki w oparciu o znajomość księgozbioru i specjalnie w tym celu sporządzony adnotowany katalog literatury pięknej;

— dopilnowanie, by wszyscy uczniowie dopełnili formalności związanych z wypożyczeniem książki.

Do obowiązków trójki obsługującej czytelników w wypożyczalni należy również sporządzanie dziennej statystyki wypożyczeń, dokonywanie wpisów na kartach książki i czytelnika oraz włączanie kart do kartoteki czytelników.



Piątka dyżurna odpowiada za całokształt pracy biblioteki w danym dniu, a w razie potrzeby, oprócz czynności stałych, wykonuje prace dodatkowe, np. projektowanie wystaw, nagrywanie audycji radiowych, przygotowywanie spotkań z pisarzami itp.

Na dokumentację pracy aktywu składają się następujące elementy:

— stały plan pracy, uzupełniony planem sesji szkoleniowych, dołączony w formie aneksu do „Rocznika biblioteki szkolnej”³;

— tablica ścienna z tygodniowym rozkładem dyżurów, na której zaznacza się prace wykonane przez poszczególne osoby w danym dniu (trójkąt — dyżur w czytelnicy, kółeczko — dyżur w wypożyczalni itp.);

— tabela w „Roczniku” podająca wykaz wszystkich członków MSB, liczbę przepracowanych godzin w ciągu roku szkolnego oraz uwagi o pracy poszczególnych osób (pełnione funkcje, zdobyte sprawności, nagrody i wyróżnienia).

Łącznicy klasowi

W skład Młodzieżowej Służby Bibliotecznej wchodzi łącznicy klasowi do spraw czytelnictwa. Rekrutują się oni najczęściej z dyżurnych piątek, dzięki czemu zapewniona jest stała łączność poszczególnych klas z biblioteką.

³ O „Roczniku biblioteki szkolnej” — zob. „Poradnik Bibliotekarza” 1977 nr 4 s. 99—102.



Do najważniejszych zadań łączników należy sporządzanie miesięcznej statystyki wypożyczeń oraz okresowa analiza czytelnictwa klasy. Na początku każdego miesiąca łącznik zobowiązany jest poinformować uczniów w obecności wychowawcy (na zajęciach z wychowania obywatelskiego lub na lekcji języka polskiego), jak przedstawia się stan wypożyczeń w klasie. Podaje przy tym nazwiska przodowników czytelnictwa, wymienia uczniów, którzy stronią od biblioteki i rzadko z niej korzystają, a także tych, którzy nie przestrzegają terminu zwrotu wypożyczonych książek. Do obowiązków łącznika należy dopilnowanie, by koledzy przetrzymujący książki zwrócili je jak najszybciej do biblioteki oraz by ci, którzy rzadko korzystają z biblioteki, skontaktowali się z bibliotekarzem (rozmowy odbywają się w wyznaczonym dniu tygodnia).

Wszyscy łącznicy prowadzą w specjalnych zeszytach ewidencję czytelnictwa. Na jej podstawie sporządzają w nich listy uczniów, którzy wypożyczyli najwięcej oraz najmniej książek, zaś na podstawie kart czytelników — listy uczniów przetrzymujących książki.

Działalność łączników służy lepszemu poznaniu przez bibliotekarza i wychowawcę czytelnictwa klasy.

Rada Młodzieżowej Służby Bibliotecznej

Rada składa się z trzech osób o równorzędnym partnerstwie i jest odpowiedzialna za całokształt pracy MSB. Radę, z uwagi na jej duże kompetencje i wagę podejmowanych przez nią zadań, powołuje bibliotekarz. Członkowie Rady powinni mieć dłuższy staż pracy w bibliotece i dobrze znać wszystkie problemy związane z jej funkcjonowaniem. Powinno też cechować ich duże wyrobienie społeczne. Jak praktyka wykazuje, w większości podejmują oni później studia bibliotekoznawcze.

Do podstawowych zadań Rady należy:

— reprezentowanie MSB na zebraniach Samorządu Szkolnego i Zespołu Wychowawczego;

— organizowanie i prowadzenie sesji szkoleniowych;

— inicjowanie działalności kulturalno-rozrywkowej dla członków MSB.

Młodzieżowa Służba Biblioteczna jest ogniwem Samorządu Szkolnego i bezpośrednio podlega Radzie Samorządu Młodzieży. Przedstawicielka Rady Młodzieżowej Służby Bibliotecznej składa na zebraniach Samorządu okresowe sprawozdania z działalności aktywu. Ona też dokonuje okresowej (półrocznej) analizy czytelnictwa szkoły na posiedzeniach Zespołu Wychowawczego.

Rada prowadzi szkolenie teoretyczne według planu sesji szkoleniowych oraz dokonuje okresowego podsumowania pracy aktywu (szczegółowo omawia niedociągnięcia w pracy dyżurnych, wysuwa postulaty, informuje o aktualnych problemach organizacji). Rada sama inicjuje, organizuje i przeprowadza różne imprezy rozrywkowe dla członków MSB. Planuje i pomaga organizować wycieczki, rajdy i inne imprezy wyjazdowe. Mają one na celu bliższe zapoznanie się z sobą członków aktywu, pochodzących z różnych klas, grup koleżeńskich i środowisk. Umożliwiają stworzenie z MSB zwartej kolekcji.

Sesje szkoleniowe

W ciągu roku szkolnego MSB odbywa trzy sesje szkoleniowe, na których zapoznaje się z teoretycznymi podstawami działalności biblioteki. Materiał sesji stanowi poszerzenie wiadomości zdobytych wcześniej na lekcjach bibliotecznych (przystosowanie czytelnicze obejmuje wszystkich uczniów klas pierwszych). Aby nie zabierać uczennicom cennego czasu, na szkolenie można wykorzystać dużą przerwę lub godzinę organizacyjną. Plan sesji obejmuje następujące zagadnienia:

Sesja I — Technika wypożyczania i rola łącznika klasowego;

Sesja II — Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiętna. Katalog dziesiętny. Ustawienie księgozbioru;

Sesja III — Warsztat informacyjno-bibliograficzny biblioteki.

Sesja I stanowi przypomnienie i uporządkowanie wiadomości zdobytych podczas pełnienia dyżurów i dotyczy głównie nowych członków Młodzieżowej Służby Bibliotecznej. Przedstawicielka Rady, prowadząca sesję, omawia krótko technikę wypożyczania i sposób sporządzania statystyki dziennej czytelnictwa oraz charakteryzuje rolę i zadania łącznika klasowego.

Sesja II daje rozszerzenie wiadomości z lekcji o katalogach i o sposobie korzystania z nich. Członkowie MSB zapoznają się z historią i zasadami Uniwersalnej Klasyfikacji Dziesiętnej, katalogiem rzeczowym opartym na tej klasyfikacji oraz rozmieszczeniem książek na regałach. Podczas pełnienia dyżurów uczennice zaznajamiają się dokładnie z poszczególnymi działami księgozbioru i stopniowo przyswajają sobie ogólny schemat podziału dziesiętnego.

Sesja III przygotowuje członków MSB do pełnienia samodzielnej służby informacyjnej. Prowadząca sesję omawia zawartość księgozbioru podręcznego, przypomina wiadomości o katalogach i bibliografiach oraz podaje elementy skróconego opisu bibliograficznego.

Wszystkie sesje organizuje i przeprowadza pod kierunkiem bibliotekarza Rada MSB.

Sprawność „młodego bibliotekarza”

Warunkiem zdobycia sprawności „młodego bibliotekarza” jest złożenie egzaminu bibliotekarskiego przed Radą MSB po co najmniej rocznym stażu pracy w bibliotece. Do egzaminu przygotowują dyżury i sesje szkoleniowe. Wiadomości zdobyte

podczas zajęć praktycznych i szkolenia teoretycznego młodzież uzupełnia lekturą wskazaną przez bibliotekarza.

W zakres egzaminu wchodzi następujące czynności praktyczne:

- 1) obsługa czytelnika w wypożyczalni;
- 2) włączanie i wyszukiwanie książek;
- 3) udzielanie informacji.

Osoba obsługująca czytelnika w wypożyczalni musi wykazać się znajomością techniki wypożyczania, sposobu sporządzania statystyki dziennej wypożyczeń oraz znajomością regulaminu biblioteki (zasad korzystania z wypożyczalni). Zadanie 2 polega na włączaniu książek do księgozbioru i wyszukiwaniu określonych pozycji z różnych działów. Egzekwuje się w ten sposób znajomość klasyfikacji dziesiętnej i ustawienia książek na półkach. Zadanie 3 polega na udzieleniu w oparciu o warsztat informacyjno-bibliograficzny biblioteki odpowiedzi na zestaw pytań, np.:

— Jakie audycje o Stefanie Żeromskim i jego twórczości zawiera taśmotaeka szkolna? — katalog szkolnych audycji radiowych.

— Podaj tytuły kilku opracowań z zakresu fizyki na temat fizycznej budowy materii — katalog dziesiętny.

— Kto jest głównym bohaterem powieści Tadeusza Twarogowskiego pt. *Bibliotekarz króla Jana*? — adnotowany katalog literatury pięknej.

— Wyszukaj kilka opracowań na temat samorządności uczniowskiej — kartoteka.

— Podaj tytuł źródła, które umożliwi rozwiązanie następującej kwestii: na czym polega europejski system inwentaryzowania zbiorów bibliotecznych? — księgozbiór podręczny.

— Jakie powieści Franza Kafki są w bibliotece szkolnej? — katalog alfabetyczny.

— Sporządź skrócony opis bibliograficzny drugiej części cyklu powieściowego A. Gołubiewa *Bolestaw Chrobry* — katalog alfabetyczny.

Za każdą odpowiedź przewiduje się 0—10 punktów. Warunkiem zdania egzaminu jest uzyskanie wymaganej liczby — ponad 90% możliwych do zdobycia. Osoby, które tej liczby punktów nie uzyskały, przystępują do egzaminu ponownie w następnym roku szkolnym. Egzamin przygotowuje i przeprowadza Rada MSB. Po zdaniu egzaminu członkowie MSB otrzymują tytuł młodego bibliotekarza i prawo noszenia odznaki „Amicus Liber”⁴. Uroczystego wręczenia dyplomów i odznak dokonuje dyrektor szkoły w obecności wszystkich uczniów i grona nauczycielskiego podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego.

Praca w zespole Młodzieżowej Służby Bibliotecznej ma duże walory kształcące i wychowawcze. Przeszkolenie teoretyczne i praktyka pozwala na powierzenie młodzieży szeregu odpowiedzialnych funkcji, dotychczas z reguły zarezerwowanych dla bibliotekarza — samodzielna służba informacyjna, prowadzenie sesji szkoleniowych, analiza czytelnictwa w poszczególnych klasach, wizyty w księgarni itp. Wszystkie prace podejmowane przez aktyw wymagają dużego stopnia samodzielności i inicjatywy, MSB nie wykonuje bowiem prac czysto mechanicznych, przy których większy wysiłek myślowy jest zbędny (prace porządkowe są domeną uczniów przetrzymujących książki). Rola opiekuna organizacji teoretycznie zostaje zredukowana do minimum, w praktyce jednak bibliotekarz musi stosunkowo dużo czasu poświęcić MSB, przede wszystkim na pracę z Radą.

Młodzież bardzo sumiennie podchodzi do swoich obowiązków, czuje się współodpowiedzialna za realizację planu pracy biblioteki i sama podejmuje różne inicjatywy mające na celu usprawnienie pracy biblioteki i poprawę stanu czytelnictwa.

⁴ Odznakę według projektu Autora (myszka Młki trzymająca książkę) z łącznikiem napisem „Liber Amicus” („Książka — przyjaciele”) wykonała Spółdzielnia Pracy w Olsztynie (500 sztuk — ok. 5000 zł). — Przyp. red.

ZSRR — kraj przyjaciół

Konkurs czytelniczy na 60 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej

Uwagi dla organizatorów:

Konkurs ten, jako jedna z form pracy z czytelnikiem, może być wykorzystany przy organizowaniu w bibliotece obchodów poświęconych 60 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Proponowany quiz nadaje się do wykorzystania bądź jako samodzielna impreza, bądź jako część składowa większej imprezy, np. wieczoru literackiego.

Konkurs przeznaczony jest zarówno dla młodzieży, jak i dla czytelników dorosłych. Pytania, opracowane w oparciu o czasopisma „Kraj Rad”, „Przyjaźń” oraz książkę E. Karłowicza pt. *500 pytań i odpowiedzi o ZSRR*, w znakomitej większości dotyczą zagadnień związanych z kulturą Związku Radzieckiego.

1. Utwory jego wydano w Anglii, w USA, we Francji, RFN, Jugosławii i Szwecji, w Holandii i Turcji, w Polsce i na Węgrzech. W swojej ojczyźnie, Związku Radzieckim, jest ceniony jako poeta i autor powieści historycznych, ale najbardziej znane są jego piosenki, które sam wykonuje. Kto to jest?

Bulat Okudźawa.

2. Jaki dziennik radziecki jest centralnym organem Komsomołu?

„Komsomolskaja Prawda”.

3. Na ostatnim Festiwalu Dramaturgii Polskiej w ZSRR bardzo wysoką ocenę widzów i krytyków uzyskała nowa inscenizacja sztuki Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Adama Hanuszkiewicza. Jaka to sztuka?

„Wesele” Stanisława Wyspiańskiego.

4. Proszę podać imię i nazwisko autora „Zapisków myśliwego”.

Iwan Turgieniew.

5. W Moskwie przy ul. Uljanowskiej mieści się Wszechzwiązkowa Biblioteka Literatury Obcej. Jak duży jest księgozbiór tej biblioteki, zawierającej dzieła w 132 językach — 2, 3 czy 5 milionów woluminów?

5 milionów.

6. Czingiz Ajtmatow — autor powieści *Żegnaj Gulsary* i *Biały statek* — jest znanym pisarzem Związku Radzieckiego. Jakiej jest narodowości? Ajtmatow jest Kirgizem.

7. Reżyserem znanego także i u nas serialu telewizyjnego *Siedemnaście mgnień wiosny* jest kobieta. Proszę wymienić jej imię i nazwisko.

Tatiana Licznowa.

8. Nazwisko tego reżysera jest dobrze znane w kinematografii światowej. Urodził się w r. 1906, nakręcił trzdzieści filmów, z których wiele (*Komsomolsk*, *Siedmiu śmiałych*, *Nauczyciel*, *Maskarada* i in.) ma szczególne znaczenie w rozwoju kinematografii radzieckiej. Jego autorytet jako twórcy sztuki narodowej podnosi jeszcze jego nieprzeciętny talent pedagogiczny — od lat wykłada we Wszechzwiązkowej Szkole Filmowej w Moskwie. O kim jest mowa?

O Sergiuszu Gierasimowie.

9. Proszę podać tytuły utworów M. Gorkiego, tworzących trylogię.

„Dzieciństwo”, „Wśród ludzi”, „Moje uniwersytety”.

10. Co oznacza przy nazwie niektórych teatrów w ZSRR określenie „akademicki” (akademiczeskij)?

Określenie to oznacza przynależność do grupy czołowych teatrów o dużym stopniu samodzielności organizacyjnej. Teatry te podlegają bezpośrednio ministerstwu kultury, a nie władzom terenowym.

11. Jaki film, wyprodukowany wspólnie przez wytwórnię radziecką i polską, otrzymał w r. 1967 nagrodę państwową?

Film pt. „Lenin w Polsce”.

12. Kto jest twórcą jednego z najbardziej znanych radzieckich teatrów kukiełkowych?

Siergiej Obraczow.

13. Jaka jest najwyższa budowla w ZSRR?

Do najwyższych budowli w ZSRR zalicza się wieżę radiotelewizyjną w dzielnicy Ostankino (533 m. wys.).

14. Który z ukazujących się obecnie w ZSRR dzienników centralnych jest najstarszy?

„Prawda”, która zaczęła ukazywać się 5 V 1912 r. w Petersburgu.

15. Jakie miasto w ZSRR było w r. 1977 gospodarzem dziesiątego już z kolei Wszechzwiązkowego Festiwalu Filmowego?

Miasto Ryga.

16. Światowej sławy artysta Igor Ojstrach jest pianistą czy skrzypkiem?

Igor Ojstrach jest skrzypkiem.

17. Do jakiej grupy językowej należą języki uzbecki i turkmeński?

Język uzbecki i turkmeński należą do grupy tzw. języków tureckich, spokrewnionych z tureckim.

18. Co znajduje się obecnie w Pałacu Zimowym w Leningradzie?

Ermitaż — jedno z najbogatszych muzeów w Europie.

19. Jak się nazywa i gdzie się znajduje największe muzeum sztuki rosyjskiej?

Galeria Tretiakowska w Moskwie.

20. Jak nazywa się radziecka uczelnia dla młodzieży z krajów rozwijających się?

Uniwersytet Przyjaźni Narodów im. Patrice Lumumby.

21. Proszę podać nazwę stadionu, który będzie głównym ośrodkiem sportowym Igrzysk Olimpijskich w r. 1980.

Centralny Stadion im. Lenina w Łużnikach.

22. Gazeta, o której jest mowa, wychodzi w Związku Radzieckim już 48 lat. Ukazuje się co tydzień na 16 kolumnach w nakładzie ponad 2,5 mln egzemplarzy, jest Centralnym Organem Zarządu Związku Pisarzy ZSRR. Proszę podać nazwę tej gazety.

„Literaturnaja Gazieta”.

23. Kto jest autorem wiersza, którego fragment cytujemy:

Porzuciłem mój dom rodzinny

I błękitną Ruś porzuciłem.

Trzy gwiazdeczki zapala brzezina,

Zeby smutkiem matce świeciły.

Autorem jest Siergiej Jesienin, jeden z najwybitniejszych liryków rosyjskich.

24. Jak nazywa się twórca *Symfonii Leningradzkiej*?

Dymitr Szostakowicz, kompozytor współczesny.

25. Na jakiej wieży kremlowskiej umieszczony jest zegar z kurantami? (podać nazwę baszty).

Wieża Spaska.

26. Gdzie się znajduje i czyje imię nosi największa biblioteka w ZSRR?

Największa biblioteka Związku Radzieckiego znajduje się w Moskwie i nosi imię W. I. Lenina.

27. Jak nazywa się ulica w Moskwie, której stare bruki pamiętają kroki Hercena, Turgieniëwa, Błoka oraz przy której przez pewien czas po zawarciu małżeństwa mieszkał Aleksander Puszkini?

Ulica Arbat.

28. W jakim mieście znajduje się jeden z najsłynniejszych zabytków architektury — Twierdza Pietropawłowska?

W Leningradzie.

29. Na ilu wyspach leży Leningrad? (Można pomylić się o 5).

Leningrad leży na 44 wyspach.

30. O jakim mieście pisał Lenin w liście do krewnych: „Wiedzie nam się tu lepiej niż w Paryżu, nerwy odpoczywają”?

Słowa te pochodzą z listu wysłanego z Krakowa.

Rewolucja Październikowa w literaturze dla dzieci*

Wybór literatury z lat 1965–1977

Adnotacje zaczerpnięto z drukowanych kart katalogowych (adnotowanych katalogów), i „Literatury Pięknej”.

Były to czasy wielkiej miłości i wielkiej nienawiści... Nie było rzeczy małych. Wszystko, co dotyczyło rewolucji, stało się wielkie. Najważniejsze. Świat z olśniewającą jasnością rozpadł się na sprzymierzeńców i wrogów...

I. REWOLUCJA PAŹDZIERNIKOWA

Powieść

BOBIŃSKA HELENA: Zemsta rodu Kabunauri. Wyd. 7. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1966, 191 s.

Powieść, tłumaczona na wiele języków, wiąże się fabułą z przełomowymi wydarzeniami Rewolucji Październikowej, ukazany mi na tle Gruzji. Opowiadając o niezwykłych przygodach bohatera, Nika Kabunauri, wychowanego w przybranej rodzinie robotniczej w Tyflisie, Bobińska barwnie opisuje szybko dokonujące się w życiu młodego przemiany. Z oporami i nie bez walki przyjmują się one w niedostępnych górskich wioskach Kaukazu, w których rządzą odwieczne obyczaje i prawa, m.in. okrutne prawo zemsty rodowej.

GAJDAR ARKADY: Dym w lesie. Przeł. z ros. Maria Górska. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1966, 40 s. il. Seria z Zebra.

Opowiadanie jednego z najwybitniejszych reprezentantów radzieckiej literatury dla dzieci (1904–1941) — historia kilkunastoletniego Wołodii, który odważnie przepłynął szeroką rzekę, aby sprowadzić pomoc rannemu lotnikowi, spotkanemu w lesie podpalonym przez białogwardystów. Chłopiec spełnia zadanie z pełnym poświęceniem, gdyż rozumie, że od niego zależy życie drugiego człowieka. Przeżycia dzielnego Wołodii przedstawione są w formie wspomnień bohatera utworu z lat dzieciństwa. Opowiadanie zainteresuje czytelników od lat 10.

KASSIL LEW, POLANOWSKI MAK: Tak było. Przeł. z ros. Maciej Chabry. Warszawa: Krajowa Agencja Wydawnicza 1976, 64 s. il.

Opowieść o dzieciństwie Gorki Łozgaczewa, syna biednego dozorczy z Saratowa. Fabuła przedstawia szczęśliwy dla Gorki pobyt w domu przybranych rodziców — Anny (siostry Lenina) i Marka Jelizarowów, w którym dominował autorytet dalekiego i nieznanego początkowo chłopcu wujaszka Wołodii. Autorzy interesująco ukazali proces stopniowego poznawania przez Gorkę istoty dziejących się wokół ważnych wydarzeń historycznych oraz nielegalnej działalności rewolucyjnej dorosłych. Przedstawił także bliskie, codzienne kontakty z Leninem już podczas pobytu Jelizarowów w Potrogradzie (1917 r.) i Moskwie (1918 r.). Książka ułatwił dzieciom (od ok. 9 lat) zrozumienie wydarzeń Wielkiej Rewolucji Październikowej i przybliżyła postać jej przywódcy.

KATAJEW WALENTIN: Zimowy wiatr. Wyd. 4. Przeł. z ros. Adam Galis. Warszawa: „Iskry” 1968, 224 s. Seria Kieszonkowa Iskier.

Akcja powieści, stanowiącej cz. 3 cyklu (cz. 1: *Samotny biały żagiel*, cz. 2: *Chutor w stepie*) toczy się w burzliwych czasach (1917 r.); w ogniu walk z Niemcami i z nie mniej groźnym wrogiem wewnętrznym powstaje nowa władza radziecka. W tworzeniu jej biorą udział znani z poprzednich książek bohaterowie Pietia i Gawrik, teraz już

* Zob. też oprac. C. Duninowej: *Rewolucja Październikowa w radzieckiej literaturze dziecięcej*. „Poradnik Bibliotekarza” 1967 nr 5 s. 147–151; wiersze, opowiadania, konkursy dla dzieci, poświęcone rocznicy Rewolucji Październikowej, można znaleźć w „Płomyku” i „Płomyczku” (roczniki 1967, 1972).

dorośli młodzi ludzie, całym sercem oddani sprawie. Akcję, rozpoczętą na froncie rumuńskim, autor przenosi do Odessy, barwnie malując przebieg Wielkiej Rewolucji Październikowej w tym mieście. Powieść dla młodzieży od ok. 14 lat.

PERMIAK E.: Mawrik. Przeł. z ros. Maria Wisłowska. Teksty wierszowane przeł. Stanisław Srednicki. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1972, 320 s.

Akcja powieści współczesnego radzieckiego pisarza rozgrywa się w ciągu kilku ostatnich lat przed wybuchem Rewolucji Październikowej w małym robotniczym miasteczku Milwa nad rzeką Kamą. Bohater — 8-letni wrażliwy chłopiec Mawrik — przeżywa ostatnie lata beztroskiego dzieciństwa i wkracza w wiek dojrzewanania w środowisku komunistów prowadzących działalność konspiracyjną. Autor ukazuje wiele społecznych i politycznych wydarzeń w Rosji tamtych czasów poprzez przeżycia, obserwacje i doświadczenia dziecka, usiłującego zrozumieć niełatwe sprawy dorosłego świata. Interesująca przygodowa fabuła i szerokie tło obyczajowe. Dla młodzieży od ok. 12 lat.

RYBAKOW A.: Kordzik. Przeł. z ros. Zofia Łapicka. Wyd. 6. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1974, 280 s. il.

Misza, Geniek i Sławek to wierni przyjaciele, odważni i roztropni pionierzy moskiewscy. Powieść opowiada ich przeżycia i przygody w ciężkich latach porewolucyjnych, gdy jeszcze trwały walki z bandami „białych”. Akcja rozwija się wokół sprawy kordzika (szytyclek) z tajemniczym szyfrem, który — jak chłopcy sądzą — mówi o ukrytym skarbie. Pochewka zawierająca klucz do szyfru jest w rękach kontrrewolucjonistów. Chłopcy postanawiają rozwiązać tajemnicę. Sensacyjna treść książki, plastyczne odtworzenie życia uczniowskiego, wzruszające sceny przyjaźni. Dla młodzieży od lat 12.

SZEFNER WADIM: O pechowcu, który miał szczęście. Przeł. z ros. Jerzy Litwiniuk. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1970, 132 s.

Akcja powieści, opartej na wspomnieniach znanego poety i prozaika rosyjskiego (ur. 1915), rozgrywa się w pierwszych latach po Rewolucji Październikowej. W formie monologu bohatera utworu przedstawione zostały rozmaite perypetie kilkunastoletniego chłopca. Książka obfituje w wiele prze zabawnych scen i znakomicie naszkicowanych portretów satyrycznych, jednocześnie przepojona jest wyrozumiałością wobec wad i przywar ludzi. Lektura dla czytelników od 12 lat.

ZÓŁKIEWSKA WANDA: Sekrety Amelki. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1967, 152 s. il.

Akcja rozgrywa się w Zagłębiu Dąbrowskim tuż po zakończeniu I wojny światowej. Bohaterką utworu jest dwunastoletnia Asia, córka wicedyrektora kopalni, zaprzyjaźniona z dawną swoją nianią Aniłą. Dzięki tej kobiecie, współpracującej z Czerwonymi Zagłębiakami, którzy walczą o sprawiedliwość społeczną, mała dziewczynka staje się świadkiem wielu niecodziennych wydarzeń. Wrażliwa i sympatyczna Asia styka się z nieznanym jej dotąd środowiskiem robotników, ich pragnieniami i dążeniami rozbudzonymi pod wpływem Rewolucji Październikowej 1917 r. w Rosji. Ciekawa i wartościowa książka dla dzieci 10—12-letnich.

ZÓŁKIEWSKA WANDA: Sekrety Amelki. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1967, 124 s. il.

Powieść z okresu I wojny światowej, znana z czytanych w radio odcinków. Jest to historia przyjaźni małej Amelki, córki inżyniera z huty pod Częstochową, z sympatycznym Florkiem i jego psem Mucykiem. Chłopiec, dziecko proletariackie, wprowadza Amelkę w nieznanne dotąd środowisko robotników. Tu dziewczynka dowiaduje się o niedoli ludu, poznaje nadzieje i radość z wyzwolenia Polski, jest świadkiem manifestacji i tworzenia się rad robotniczych (na wzór Rad powstałych w Rosji po zwycięstwie Wielkiego Października). Dla czytelników od ok. 9 lat.

Opracowania popularnonaukowe

KOSKOWSKI ANDRZEJ: Czerwony Pułk Warszawy. Warszawa: Państw. Zakł. Wydaw. Szkoln. 1967. 43 s. il. portr. Biblioteczka Historyczna PZWS.

Opowieść o dziejach polskiej formacji wojskowej utworzonej wiosną 1918 r. w czasie Rewolucji z lewicowych ugrupowań polskich znajdujących się na terenie Rosji. Autor przedstawił warunki polityczne, w jakich formował się Czerwony Pułk Warszawy, charakteryzuje sylwetki Polaków dowódców i żołnierzy, odtwarza szlak bojowy przebyty w starciach z kontrrewolucjonistami. W książce szczegółowo przedstawiono zwycięski szturm Pułku na Perekop — starą fortecę strzegącą wejścia na Krym, opanowaną przez nieprzyjacielską armię gen. Wrangla. Popularnonaukowa praca ujęta w formę łatwej zbeletryzowanej opowieści mówi o udziale Polaków w Rewolucji Październikowej. Dla młodzieży od 11 do 14 lat.

WOJNA ROMUALD: *Gdy runęły tro-
ny.* Warszawa: „Książka i Wiedza”
1972, 416 s. il. portr. mapy. Świato-
wid. Biblioteczka popularnonaukowa.

Związły, popularny szkic przedstawiający

II. LENIN W LITERATURZE

GALIS ADAM: *Opowiadania o Leni-
nie.* Tłum. z ros. Wybór... Warszawa:
„Iskry” 1970, 205 s.

Autorami są pisarze radzieccy starszego pokolenia (m.in. M. Szaginian, I. Babel, M. Tichonow, K. Paustowski), z których wielu znało Lenina osobiście. Przypominają oni ważne wydarzenia z działalności rewolucyjnej Lenina przed i po październiku 1917 r., z organizacji ruchu robotniczego w kraju i na emigracji, z lat na zesłaniu syberyjskim. Ukazują go również jako człowieka o ujmucym sposobie bycia, przyjaznego ludziom, wrażliwego na przejawy niesprawiedliwości. Opowiadania, ułożone w porządku chronologicznym, dają obraz życia Lenina od czasów po ukończeniu szkoły. Dla młodzieży od 12 lat.

GŁĘBOCKI WIESŁAW: *Polacy przy-
jaciele Lenina.* Wyd. 2. Warszawa:
Wydaw. Szkolne i Pedagogiczne 1976,
88 s. il. portr. Biblioteczka Historycz-
na. Cykl: Dzieje Ruchu Robotniczego.

Książka stanowi źródło podstawowej wiedzy o Leninie i jego związkach z Polską i Polakami. W przedstawionych kolejach życia i działalności rewolucyjnej Lenina podkreślono przede wszystkim okres jego pobytu w Krakowie (1912) i Poroninie (1913, 1914), gdzie pozostawał w kontakcie z wieloma polskimi działaczami ruchu robotniczego. Przypomniano aresztowanie Lenina przez władze w zaborze austriackim i akcję polskich pisarzy (m.in. W. Orkana, J. Kasprowicza i S. Zeromskiego) w celu uwolnienia go. Opisano przyjaźń Lenina z łódzkim robotnikiem Janem Promińskim podczas wspólnego zesłania w syberyjskiej wiosce Szuszenskoje. Przedstawiono udział Polaków w zwycięskiej Rewolucji Październikowej oraz w utrwalaaniu władzy radzieckiej (F. Dzierżyński, W. Łąkowski).

KARŁOWICZ EDWARD: *Znaczki mó-
wią...* Warszawa: Biuro Wydawn.
„Ruch” 1970, 75 s. il. portr.

Tematem książki jest odbicie życia i działalności Lenina na znaczkach poczty radzieckiej. Pierwszy rozdział mówi o początkach radzieckiej filatelistyki, następne to opowiadania o Leninie, podane chronologicznie i ilustrowane znaczkami, przedstawiają-

przebieg Rewolucji Październikowej w Rosji. Autor opisuje wydarzenia począwszy od wybuchu pierwszej wojny światowej. Uzupełnienia: bibliografia, kalendarzyk najważniejszych wydarzeń, wykaz postaci, słownik nazw i skrótów.

cymi te same wydarzenia lub miejscowości, w których rozgrywa się akcja. Na końcu — spis reprodukowanych znaczków i informacje o nich. Książka może służyć jako łatwa literatura o Leninie (dla dzieci 9—11-letnich).

ŁOZGACZEW-JELIZAROW G. *Niezapomniane przeżycia.* Przeł. z ros. Maria Wisłowska, Stanisław Srednicki. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1970, 278 s. il.

Wspomnienia z czasów młodości przybranego syna siostry Lenina — Anny i jej męża Marka Jelizarowa. Autor utrwała obraz codziennego życia i atmosferę domu Uljanowych, do którego wszedł mając 7 lat. Zdarzenia, zapamiętane przez chłopca, wierne charakteryzują ludzi, z którymi obcował — matkę, siostrę i brata Lenina. Autor przypomina swe pierwsze spotkanie z Włodzimierzem Iljczem i Nadieżdą Krupską w czasie ich przyjazdu w r. 1917 do Piotrogradu. Głównym bohaterem dalszej relacji jest Lenin, któremu młodziutki siostrzeniec często towarzyszył przy pracy i w chwilach odpoczynku. Wspomnienie kończy opis ostatnich chwil życia Lenina. Dla dzieci od ok. 12 lat i wszystkich dorosłych (zob. też: Cz. I: Kassil L., Polanowski M.: *Tak było*).

PACIOROWSKI RYSZARD: *W. I. Lenin.* Szkic biograficzny. Warszawa: „Iskry” 1970, 160 s. 1 tabl. il. portr.

Biografia, przeznaczona przede wszystkim dla młodzieży od ok. 12—13 lat, wprowadza czytelników w koleje życia i działalności Lenina. Czasy młodości, droga do ruchu robotniczego, działalność do r. 1917, burzliwe dni Października, trudne lata wojny domowej i wreszcie inicjatywy Lenina w okresie pokojowego rozwoju państwa radzieckiego przedstawione zostały w sposób jasny i przystępny. W bibliografii czytelnicy znajdą wykaz wydanych w Polsce dzieł Lenina oraz wybór ciekawszych pozycji o Leninie, również z literatury pięknej.

Wielkie i małe. Opowiadania o Leninie. [Aut.]: M. Chodza i in. Z ros. przeł. A. Podlaska. Biografia W. I. Lenina: Barbara Łukaszek. Warszawa: Wydaw. Harcerskie 1970, 165 s.

Motywami 8 opowiadań dla młodzieży od ok. 12 lat są różne momenty z życia Lenina.

Opisane sytuacje z czasów organizowania przez niego nielegalnego pisma „Iskra”, z okresu pobytu na emigracji w Szwajcarii, w Paryżu, w Krakowie i w Helsinkach, także z przełomowych dni Października i z pobytu w Gorkach pod Moskwą w ostatnich latach życia przybliżają młodym czytelnikom sylwetkę wielkiego rewolucjonisty i myśliciela. Utwory odzwierciedlają jego stosunek do najbliższych (matki, żony) i towarzyszy, troskę o każdego człowieka, szczerze zainteresowanie często „małymi” sprawami innych, łatwość pozyskiwania szacunku i przyjaźni otoczenia.

III. POLSCY REWOLUCJONIŚCI

SOBCZAK JAN: Feliks Dzierżyński. Warszawa: „Iskry” 1976, 104 s. 4 tabl. il. portr. Współczesne Życiorysy Polaków.

W książce starano się ukazać „wielce złożoną, wielowymiarową osobowość bohatera, mogącą stanowić piękny wzorzec postępowania, postawy ideowo-moralnej... kultury osobistej, szczerości i romantycznej szlachetności pobożek”.

IV. MATERIAŁY REPERTUAROWE

DRAWICZ ANDRZEJ, JEĆZMYK LECH: Dzień powszedni rewolucji. Wybór... Warszawa: „Iskry” 1967, 287 s.

Książka składa się z fragmentów wspomnień, prozy, wierszy, publicystyki i odezwo poświęconych Rewolucji Październikowej, wojnie domowej i początkom pokojowego budownictwa w ZSRR. Materiały, ułożone w porządku chronologicznym, oddają klimat tego burzliwego okresu, ukazują panoramę codziennego życia, walki, rozwoju gospodarki i kultury kraju ogarniętego rewolucją.

HANIN RYSZARDA, PIOTROWSKI ANDRZEJ W.: Pieśń październikowa Wieczory literackie na 50-lecie Rewolucji Październikowej. Wybór i oprac... Warszawa: „Iskry” 1967, 95 s. il. nuty.

Dwa scenariusze poetyckie przygotowane dla amatorskich, świetlicowych i szkolnych zespołów artystycznych. Podstawą obydwu wieczorów literackich są wiersze rewolucyjne polskich i radzieckich poetów.

NIEDŹWIECKA EWA, NIEDŹWIECKI JÓZEF, NIEDŹWIEDZKI MIECZY-SŁAD: Gdy nadszedł czas przemian. Trzy montaże poetyckie na 50 rocznicę

ZOSZCZENKO MICHAŁ: Opowiadania o Leninie. Przeł. z ros. Adam Galis. Warszawa: „Nasza Księgarnia” 1970, 74 s. il.

18 opowiadań przedstawia niektóre momenty z różnych okresów życia Lenina: z dzieciństwa i lat studenckich, z czasów zesłania syberyjskiego (1901) i pobytu w Szwajcarii na krótko przed rewolucją 1905 r., z okresu Rewolucji Październikowej oraz późniejszej, trudnej i odpowiedzialnej pracy, kiedy kierował pierwszym państwem socjalistycznym na świecie.

BRONIEWSKA JANINA: O człowieku, który się kulom nie kłaniał. Wyd. 14 Warszawa: „Książka i Wiedza” 1970, 218 s. Koliber.

Opowieść o życiu gen. Karola Świerczewskiego „Waltera” ukazuje również jego udział w Rewolucji Październikowej.

Rewolucji Październikowej. Katowice: Pałac Młodzieży, Gabinet Metod. 1967, 74 s. Materiały na Rocznice, Uroczystości i Obchody.

Montaż I, przeznaczony dla dzieci kl. V-VIII, oparto na utworach, których bohaterem jest uczestnik Rewolucji Październikowej, Polak — generał Karol Świerczewski. Montaż ten składa się z fragmentów poematów Władysława Broniewskiego, Wiktora Woroszyłskiego, Roberta Stillera. Obok życia, działalności i czynów bohatera ukazuje etapy rozwojowe i przebieg wypadków historycznych w r. 1917.

PASTERNAK LEON: 50-lecie Wielkiego Października. Materiały repertuarowe w wyborze... Warszawa: Wydaw. Związkowe CRZZ 1967, 495 s.

W tomie znalazły się utwory literackie oraz materiały dokumentalne (odezwy, dekrety rezolucje) związane z Rewolucją Październikową. Autorami wierszy, pieśni, opowiadań, fragmentów powieści i reportaży, wspomnień, pamiętników i dramatów są pisarze wielu narodowości, zwłaszcza polscy i radzieccy. Układ antologii według gatunków literackich daje organizatorom możliwość dowolnego montażu akademii czy wieczornicy. Publikacja przeznaczona jest dla amatorskich i świetlicowych kółek artystycznych.

Działalność popularyzująca czytelnictwo na terenie zakładu pracy

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej w Łodzi posiadają dużą bibliotekę, liczącą 23 tys. woluminów. Usytuowana w pałacyku pofabrykanckim, mieści się poza obrębem zakładu pracy, co umożliwia udostępnianie książek nie tylko pracownikom, lecz także szerokim kręgom czytelników, mieszkańców dzielnicy.

Podstawowa działalność biblioteki nie odbiega od wzorców ustalonych i określonych dla tego typu placówek kulturalnych. Natomiast inicjatywy podejmowane w zakresie pracy kulturalno-oświatowej, wzbogacające działalność podstawową, uzależnione są od potrzeb środowiska i w miarę możliwości do tych potrzeb dostosowane. Są więc w jakimś stopniu w każdej placówce inne, aczkolwiek służą temu samemu celowi — rozwijaniu czytelnictwa i upowszechnianiu kultury.

Biblioteka Zakładowa, jak wspomniałam na wstępie, oddalona jest dość znacznie od Zakładów. Stanowi to duże utrudnienie dla pracowników, którzy pragnęliby mieć częstszy kontakt z książką, nie jest też zachętą dla tych, którzy rozbudzonych zamiłowań czytelniczych nie mają. Z myślą o — dosłownym w tym przypadku — przybliżeniu czytelnikom książki na co dzień zostały zorganizowane w trzech największych oddziałach produkcyjnych punkty biblioteczne, w których dokonuje się wypożyczeń. Wchodzi to w zakres działalności podstawowej, przeniesionej w ten sposób — dla wygody czytelnika — na teren bliższy jego stanowiska pracy.

Z innych form działalności mających na celu rozwój czytelnictwa i aktywniejsze uczestnictwo pracowników w życiu kulturalnym, zainteresowaniem cieszą się „Kąciki kulturalne”, artykuły w gazecie zakładowej, biuletyny o nowościach wydawniczych, różne imprezy o charakterze częściowo poznawczym, częściowo zabawowo-rekreacyjnym.

Kąciki kulturalne

Nazwa nie oddaje w adekwatny sposób istoty rzeczy, gdyż „kącik” jest płaszczyzną wygospodarowaną na ścianie, a nie elementem kategorii przestrzennej. Nazwa jednak przyjęła się i używana bywa dla określenia mat słomianych, oprawionych w wąskie drewniane listewki, zawieszonych w siedmiu punktach naszego zakładu. Na matach tych przypinać można dowolnej wielkości fotografie, reprodukcje, wywieszki, ogłoszenia. Wszystkie eksponowane tam informacje wiążą się z zagadnieniami kultury. Segreguje się je według następujących tematów czy raczej haseł:

Zapraszamy do biblioteki — znajdują się tu obwoluty nowości wydawniczych z adnotacjami o zalecanych książkach.

Informacje bieżące — powiadamiają o mających się odbyć w danym miesiącu imprezach w bibliotece i klubie zakładowym.

Czy wiesz, że... — ten dział daje szerokie możliwości przekazywania różnorodnych ciekawostek, wiadomości i informacji z dziedziny kultury.

Mówimy poprawnie po polsku — rubryka ta cieszy się wielkim zainteresowaniem, tym bardziej że przedstawia przykłady typowych błędów językowych.

„Akademia” dobrych manier — to zakładowy *savoir vivre*.

Uśmiechnij się — znajdują się tu żarty, dowcipy rysunkowe i tekstowe służące rozrywce.

Nasze hasło — np. „Z uśmiechem łatwiej pracować”, „Bądź miły na co dzień”, „Pomóż innym” itp.

Niezależnie od stałych, wymienionych powyżej rubryk, na tablicy przewidziane jest miejsce na teksty i ilustracje związane z obchodami świąt państwowych, rocznic i uroczystości okolicznościowych, np. rocznicy wyzwolenia Łodzi, Dnia Kobiet, Dnia Włókniarza, Pierwszego Maja, Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy, 22 Lipca; rocznicy Rewolucji Październikowej itp. Materiał ilustracyjny stanowią często zdjęcia CAF, cieszące się dużym zainteresowaniem załogi.

Do tradycji również należy umieszczanie w „Kącikach” wybranych myśli ludzi mądrych i wielkich, ze szczególnym uwzględnieniem ich wypowiedzi na temat książek, czytania, literatury.

Na podstawie kilkuletniego doświadczenia w prowadzeniu „Kącików kulturalnych” można stwierdzić, iż taka forma przekazywania informacji z dziedziny kultury zdaje doskonale egzamin. Różnorodność działów oraz ogrom materiału, który wart jest, by zapoznali się z nim pracownicy Zakładów, sprawiają, iż każda, zmieniana co miesiąc, ekspozycja jest inna, ciekawa i pouczająca. Toteż kolejne nasze inicjatywy w tym zakresie przyjmowane są z zainteresowaniem i aprobatą, a reakcja na nie jest stale żywa, co zarazem stanowi dowód, jak potrzebne jest kontynuowanie tego rodzaju działalności kulturalnej wśród załogi.

Artykuły w gazecie zakładowej

Inną formą działania na rzecz popularyzacji zagadnień kultury — na terenie zakładu — jest przekazywanie pracownikom informacji o książkach i pisarzach, o życiu biblioteki, o czytelnikach. Informacje te zawarte są w artykułach redagowanych dla gazety zakładowej „Nasze Perspektywy”. Gazeta ta, niezwykle popularna wśród załogi, ukazuje się co miesiąc. Na jej łamach czytelnicy znajdują m.in. wiadomości dotyczące ostatnich nowości wydawniczych i pozycji zakupionych do biblioteki, relacje ze spotkań z pisarzami, aktorami i innymi interesującymi ludźmi, którzy gościli w Bibliotece, zapowiedzi imprez kulturalnych, konkursy literackie i inne; odnajdują sylwetki przodujących czytelników itp.

Biuletyny o nowościach wydawniczych

Biuletyn to forma popularyzacji książek bardzo pracochłonna, lecz warto poświęcić jej czas, gdyż przynosi na ogół dobre rezultaty. Podstawowym warunkiem aktualności biuletynu jest szybkość jego opracowania — musi się go przygotować natychmiast po dokonaniu zakupu książek do biblioteki. W Bibliotece Zakładów Przemysłu Bawełnianego sporządza się wykazy nowości adnotowane, gdyż same opisy bibliograficzne niewiele czytelnikom mówią. Adnotacje zawierają krótką informację o treści książki, o adresacie, o jej przydatności dla czytelnika. Z wykazów tych korzystają głównie pracownicy, którzy najbardziej interesują się literaturą i bywają zarazem najaktywniejszymi czytelnikami. Oni też starają się propagować nowości wśród załogi.

Jeden egzemplarz biuletynu Biblioteka przeznaczona na wyposażenie zakupionych książek we własne adnotacje — wkleja się je do odpowiednich pozycji, dzięki czemu czytelnik ma możliwość zorientowania się w treści proponowanej mu lektury.

Imprezy Kulturalne pn.: „Poznajemy naszych przyjaciół”

Od niedawna stosujemy tę formę pracy. Są to imprezy odbywające się cyklicznie, mające zadanie spopularyzowania wiedzy o krajach obozu socjalistycznego. Cieszą się one ogromnym powodzeniem wśród czytelników. Dotychczasowe imprezy adresowane były głównie do młodzieży skupionej w zakładowej organizacji ZSMP. Oto dwa przykładowe schematy ich przebiegu:

Poznajemy naszych przyjaciół — ZSRR.

- Wspomnienia uczestników imprezy z pobytu w Związku Radzieckim.
- Herbata przy samowarze.
- Loteria fantowa; jako fanty — oryginalne pamiątki ze Związku Radzieckiego.
- Wystawa książek — tłumaczeń z literatury rosyjskiej i radzieckiej.
- Koncert muzyki i piosenki radzieckiej w wykonaniu własnego zespołu młodzieżowego.

Poznajemy naszych przyjaciół — Węgierska Republika Ludowa

- Odczyt na temat Węgierskiej Republiki Ludowej ilustrowany przezroczami.
- Herbata i ciastka (planowanej degustacji potrawy węgierskiej nie udało się zrealizować z przyczyn obiektywnych).
- Obdarowanie gości pamiątkami z Polski.
- Loteria fantowa.
- Wystawa książek „Węgry i ich krajobraz w literaturze”.
- Wspólna zabawa młodzieży węgierskiej i ZSMP-owskiej przy dyskotecie.

W pierwszej imprezie udział wzięła grupa młodzieży komsomolskiej studiującej na Politechnice Łódzkiej, w drugiej — sześciu Węgrów, studentów tej samej uczelni. Pomocy finansowej w realizacji imprez udzieliła Rada Zakładowa, dając fundusze na zakup fantów, upominków, herbaty i ciastek. Oprawę muzyczną pierwszej imprezie dał zespół młodzieżowy z Klubu Zakładowego, drugiej — dyskoteka obsługiwana przez młodzież ZSMP.

Ogromnie zachęcam do organizowania tego rodzaju imprez; są interesujące dla uczestników, spełniają dużą rolę poznawczą i wychowawczą, biblioteki przysparzają przyjaciół, książki — czytelników.

Jeśli w jakiejś mierze działanie biblioteki Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej na rzecz upowszechniania kultury pozwoli wzbogacić ten zakres prac i w innych bibliotekach zakładowych, cel, jaki miałam dzieląc się swoim doświadczeniem z czytelnikami „Poradnika”, będzie osiągnięty.

Z doświadczeń szkolenia bibliotekarzy związkowych

Szkolenia bibliotekarzy związkowych, prowadzone przez biblioteki wojewódzkie czy ich oddziały terenowe, mają obok szablonów programowych pewną odrębną specyfikę, która zasługuje na uwagę organizatorów doskonalenia zawodowego.

W planach szkoleniowych uwzględnia się, jak wiadomo, problematykę fachową, problematykę literacką i psychologiczną, zagadnienia ideologiczno-światopoglądowe, sprawy bieżące oraz powizytacyjne uwagi instruktorów.

W związku z różnicami, jakie występują między przygotowaniem etatowych obsad bibliotek związkowych a pracowników ryczałtowych i społecznych wielu z tych placówek oraz w związku z częstymi zmianami personalnymi należy przy problematyce fachowej (ewidencja, klasyfikacja, katalogowanie, selekcja zbiorów) stosować przy formach ćwiczeniowych podział na grupy zaawansowanych i początkujących.

Do zagadnienia dokumentacji ruchu czytelników, obrotu książek, sprawozdawczości, tak często zaniedbanej w bibliotekach zakładowych, powracamy co pewien okres czasu.

Przy przekazywaniu założeń do aktualnej pracy propagandowo-oświatowej kładziemy specjalny nacisk na sprawę obchodów, konkursów i współzawodnictw organizowanych — obok ogólnopolskich — przez Centralną Radę Związków Zawodowych lub ogłaszanych przez terenowe Rady Związków Zawodowych. Spotkania z przedstawicielami tych instytucji stanowią jeden z punktów planu rocznego.

W zakresie tematyki literackiej oprócz cyklów seminaryjnych względnie poszczególnych wykładów i spotkań autorskich duże znaczenie mają przeglądy nowości, przygotowywane przez uczestników szkoleń pod kątem zainteresowań i możliwości intelektualnych czytelników ich bibliotek. Do specjalnie preferowanych tematów należą:

- współpraca bibliotekarzy związkowych z radiowęzłami i gazetami zakładowymi,
- współpraca biblioteki z Radą Zakładową, zakładowymi kołami ZSMP, TPPR, PTTK,
- formy pomocy biblioteki związkowej w doszkącaniu załogi, podnoszeniu przez nią kwalifikacji zawodowych.

Tematy te najlepiej omawiać w formie dyskusji opartej na wzajemnej wymianie doświadczeń uczestników. Natomiast sprawy związane z prowadzeniem bibliotek fachowych, tak często powierzanych dodatkowo bibliotekarzom związkowym, wymagają wykładów fachowców, przedstawicieli branżowych ośrodków informacji itd.

Przewidziane w programach szkoleniowych zwiedzanie wzorowo pracujących bibliotek publicznych odgrywa oczywiście dużą rolę, ale specyfikę programu stanowi przeprowadzanie co pewien czas zajęć szkoleniowych na terenie wybranych bibliotek związkowych w powiązaniu ze zwiedzaniem ich macierzystych zakładów pracy.

Doświadczenia Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Ludwika Waryńskiego w Łodzi są w tym zakresie bardzo pozytywne. Zwracając się jako organizator szkoleń do dyrekcji i rad zakładowych największych w województwie zakładów pracy, spotykałam się zawsze z nader przychylnym i gościnnym przyjęciem. Zastępcy dyrektorów, inżynierowie, przewodniczący rad zakładowych, najstarsi pracownicy zapoznawali uczestników szkoleń z historią zakładów, procesem produkcji i warunkami socjalnymi załóg, udostępniali najciekawsze lub najbardziej typowe oddziały. W wyniku wciągnięcia szeregu osób w poczynania organizacyjne, związane z podejmo-

waniem licznej grupy szkoleniowej, pogłębiał się na terenie zakładu klimat zainteresowania sprawami bibliotecznymi.

Pracownicy hospitowanych bibliotek zgłaszali niekiedy do programu ciekawe i akceptowane przez Dział Instrukcyjno-Metodyczny MBP propozycje. Tak np. w Fabryce Dywanów „Dywilan” zwiedzono zakładową ekspozycję produktów eksportowych fabryki. W Zakładach Przemysłu Bawełnianego „Pamotex” w Pabianicach obejrzano filmy związane ze 150-leciem zakładu oraz Muzeum Zakładowe z wystawą na temat historii ruchu robotniczego, w Bibliotece ZPB im. Marchlewskiego kierowniczka Waleria Konarska przedstawiła działalność Studium Wychowania Estetycznego młodych włókniarek i przyczyniła się do zorganizowania spotkania z socjologiem zakładowym.

Bardzo interesujący charakter miało szkolenie (maj 1977 r.), które odbyło się w Bibliotece i Międzyzakładowym Domu Kultury Zakładów Przemysłu Pończoszniczego „Sandra” w Aleksandrowie, bowiem zostało ono połączone z uroczystością XXX-lecia Biblioteki „Sandra”, liczącej ok. 14 tys. wol. i wypożyczającej ok. 40 tys. książek rocznie. Wieloletnia jej kierowniczka, kol. Regina Piaskowska, zaprezentowała historię biblioteki o wiele oryginalniej, niż to bywa zazwyczaj, mianowicie w formie montażu przedstawionego na scenie MzDK przez dziesięcioro młodych aktywistów. Za przykładowe można również uznać różne elementy plastyczne na zewnątrz paru budynków zakładu, propagujące trzydziesty jubileusz Biblioteki. Znalazła się tam i plansza obrazująca rozwój działalności bibliotecznej, z dokumentacją w formie zdjęć, między innymi z fotografiami społecznych organizatorów i bibliotekarzy placówki.

Bogaty program zawierał ponadto inscenizację z *Colas Breugnon* R. Rollanda w wykonaniu czytelników — członków Koła Polonistycznego Liceum Ogólnokształcącego w Aleksandrowie, zwiedzanie Muzeum Zakładowego, Ośrodka Szkoleniowego, Oddziału Pracy Chronionej, a na zakończenie relaksowy pobyt w Zakładowym Ośrodku Sobotnio-Niedzielnego Wypoczynku w Zofiówce.

Bibliotekarze związkowi z reguły przyjmowali z dużym zadowoleniem oraz zainteresowaniem, ujawniającym się w ożywionych dyskusjach, tę formę pogłębiania znajomości środowiska faktycznych i potencjalnych czytelników bibliotek zakładowych.





Jacek Szambelan
Poznań

Przewodnik dla bibliotekarzy szkolnych

Biblioteka szkolna. Przewodnik dla bibliotekarza. Pod. red.
Emilii Białkowskiej, Warszawa 1977.

Można stwierdzić bez przesady, że na tę pozycję rzesza bibliotekarzy szkolnych czekała od dawna. Syntetyczne, praktyczne kompendium zawierające podstawowe informacje o tych wszystkich sprawach, o których trzeba na co dzień pamiętać.

Wciąż jeszcze, mimo zwiększającego się z roku na rok dopływu do bibliotek szkolnych absolwentów studiów wyższych z zakresu bibliotekarstwa, podstawową grupę bibliotekarzy szkolnych stanowią nauczyciele różnych specjalności, przygotowani do prowadzenia biblioteki na drodze kursowej. Kursy, dysponując ograniczoną liczbą godzin, przy nie najlepszych programach, nie są w stanie w pełni przygotować do pracy w bibliotece. Dużą ilość potrzebnych informacji musi bibliotekarz zdobyć samodzielnie. — Opracowany przez wytrawnych znawców zagadnienia — Emilię Białkowską, Helenę Falkowską i Ignacego Jurewicza — przewodnik tych informacji może mu dostarczyć.

Ukazująca się po wielu latach posuchy w zakresie ogólnodostępnych wydawnictw poświęconych bibliotekom szkolnym (drugi tom publikacji *Biblioteki szkolne w Polsce Ludowej* ukazał się w r. 1969, a od momentu ostatnich wydań skryptów poświęconych bibliotekom szkolnym upłynęło ponad 10 lat),

publikacja składa się z czterech części. Pierwsza poświęcona jest omówieniu zadań biblioteki szkolnej, skrótowej z konieczności charakterystyce potencjalnych sojuszników i pomocników tej biblioteki oraz problemom organizacji i administracji placówki.

Część druga to zagadnienia gromadzenia zbiorów, ich ewidencji oraz opracowania formalnego i treściwego. Część trzecia poświęcona jest pedagogice bibliotecznej. Scharakteryzowano w niej potrzeby czytelnicze różnych grup wiekowych uczniów, biblioteczną służbę informacyjną oraz przysposobienie czytelnicze uczniów. W tej części omówiono także zasady udostępniania zbiorów bibliotecznych oraz zasadnicze metody propagandy książki, biblioteki i czytelnictwa.

Ostatnia, czwarta część zawiera wskazówki dotyczące kontroli zbiorów (skontrum), sporządzania protokołów zdawczo-odbiorczych oraz planowania, sprawozdawczości i statystyki bibliotecznej.

Dobór tematyki odpowiada więc potrzebom bibliotekarzy szkolnych; także proporcje ilości miejsca poświęconego poszczególnym problemom są właściwe: 1/3 książki to technika biblioteczna, 1/3 — pedagogika i 1/3 — problemy organizacyjno-administracyjne.

Jak każda publikacja, także i ta nie jest wolna od pewnych usterek. Najwięcej ich w rozdziałach poświęconych administracji i technice bibliotekarskiej.

Mówiąc o budżecie biblioteki Autorzy zalecają, aby bibliotekarz informował się w bibliotece przykładowej (te niestety istnieją w większości województw jedynie na papierze) lub u wizytatora metodyka o wysokości aktualnej normy finansowej na jednego ucznia. Przypominają jednocześnie owe sławne 16 zł jako obowiązujące minimum. Ministerstwo wyjaśniło w ostatnim czasie kilkakrotnie, iż żadnej normy nie ustalało, a owe 16 zł podano przykładowo przed laty w instrukcji o organizacji któregoś roku szkolnego i nie ma powodu, aby traktować tę sumę jako normę obowiązującą do odwołania. Tak więc bibliotekarz nie z metodykiem czy biblioteką przykładową, ale z dyrekcją szkoły macierzystej musi budżet opracować i nie w oparciu o normy, ale o istniejące potrzeby i możliwości.

Podobnie nie może być sztywnych norm regulujących ilościowo gromadzenie książek (poza oczywiście lekturą — w tym zakresie *Instrukcja o prowadzeniu bibliotek szkolnych...* ustala wskaźniki liczbowe słuszne i uzasadnione). A Autorzy wprowadzają dodatkowo pojęcie „norm przejściowo obowiązujących”, które jakoby regulują wzrost ilościowy księgozbioru — kto i gdzie te normy ustala?

Wskazówki w zakresie gromadzenia zbiorów to w omawianej pracy głównie zalecenia Min. Oświaty i Wychowania i *Katalog biblioteki ośmioklasowej szkoły podstawowej*. Katalog jest zestawieniem retrospektywnym i nie bardzo wiadomo, jak można go wykorzystać w gromadzeniu (poza zakupem antykwarycznym); zalecenia Ministerstwa, po wyłączeniu z nich publikacji tych wydawnictw, które najwięcej pozycji dla bibliotek szkolnych wydają, ograniczają się do marginaliów i są w dodatku przysłowiową musztardą po obiedzie. Doświadczenia wielu bi-

bliotek woj. poznańskiego dowodzą, że tylko korzystanie z „Zapowiedzi Wydawniczych” rozwiązuje ten problem zadowalająco; dla czegożby nie polecić tej metody wszystkim bibliotekom z pełnoetatową obsadą?

Selekcji zbiorów nie da się racjonalnie przeprowadzić w oparciu o wskazówki zawarte w odpowiednim rozdziale publikacji. Mam tu na myśli nie kwestię oceny wartości książek, bo tu słusznie Autorzy wskazują nauczycieli poszczególnych przedmiotów jako ekspertów, mam na myśli formalną procedurę selekcji. Boją się selekcji dyrektorzy szkół, często nie chcą przyjmować do wiadomości jej finansowych wyników zarządy ekonomiczne — nic dziwnego, to przecież likwidacja środka trwałego. Dlatego należało tutaj przywołać odpowiednie przepisy prawne regulujące tryb selekcji (zarządzenia Min. Kultury i Sztuki, bo resort oświaty własnych nie opracował). Trzeba też było wskazać precyzyjniej na różnicę w postępowaniu z pozycjami usuniętymi ze zbiorów (makulatura) a wycofanymi ze zbiorów, a więc takimi, które inne biblioteki mogą ewentualnie wykorzystać. Stwierdzenie „Książki adresowane do innych odbiorców kieruje się do właściwych bibliotek” (s. 85) niczego nie załatwia, bo te właściwe biblioteki mogą przecież tych książek akurat nie potrzebować.

Ewidencja zbiorów to problem ważny, chociażby z racji konsekwencji finansowych. Nie zajmując się drobiazgami (np. ów zalecany także przez *Instrukcję inwentarza depozytów*, których w bibliotekach szkolnych z zasady nie ma, czy też zalecenie, aby dla szkół filialnych prowadzić odrębne inwentarze, podczas gdy w praktyce lepiej zdaje egzamin zaopatrywanie ich metodą przekazywania kompletów), zwróćmy uwagę na dwa problemy. Autorzy zdają się nie dostrzegać konsekwencji wprowadzenia *Instrukcji Min. Kultury i Sztuki* z 15 sierpnia 1970 r. (mimo iż ją cytują). Mam tu na myśli zasady rozliczania się z wartości ewidencjonowanych materiałów

w zależności od tego, czy zostały zakupione, czy też wpłynęły z innych źródeł, a także zasady rozliczania się z ubytków. Warto było też w tym miejscu zwrócić uwagę na sposób ewidencjonowania i rozliczania wydawnictw subskrybcyjnych i poszytowych (wciąż jeszcze spotyka się biblioteki inwentaryzujące talony subskrypcyjne). Szkoda, że Autorzy nie pomyśleli o przedrukowaniu, jako załącznika, wspomnianej instrukcji. Opublikowana w „Dzienniku Urzędowym Min. Kultury i Sztuki” jest w szkołach praktycznie niedostępna.

Druga sprawa to powtarzane od dawna zalecenie, aby dla podręczników i broszur, druków „o wybitnie aktualnej, przemijającej przydatności”, zakładać oddzielny inwentarz. Jest to zalecenie słuszne, ale tylko wówczas, jeśli dla tej grupy materiałów przyjmie się zasadę ewidencji uproszczonej. Tymczasem *Przewodnik* każe tę księgę prowadzić na tych samych zasadach co księgę główną. W tej sytuacji nie ma sensu zwiększanie ilości inwentarzy.

W części poświęconej opracowaniu formalnemu zbiorów wyjaśnia się szczegółowo zasady rozwiązywania kryptonimów, sposoby katalogowania kryptonimów nie rozwiązanych, pokazuje się, jak sporządzić odsyłacz od anagramu do nazwiska (rzeczy w praktyce bibliotek szkolnych nie spotykane). Nie pokazuje się natomiast sposobu sporządzania odsyłacza szczegółowego od imion własnych użytych w tytule druku (nazw geograficznych, nazwisk bądź nazw instytucji). Nie jest to wprawdzie odsyłacz „obowiązkowy”, ale jego wartość informacyjna i dydaktyczna jest olbrzymia.

Mówiąc o klasyfikowaniu książek w bibliotekach szkolnych, Autorzy (za *Instrukcją o prowadzeniu bibliotek szkolnych...*) ograniczają stosowanie, szczególnie w bibliotekach szkół podstawowych, symboli rozwiniętych UKD, a nawet wielocyfrowych symboli prostych. A przecież w wielu sytuacjach

zastosowanie symbolu rozwiniętego nie tylko nie utrudnia posługiwania się katalogiem, ale wręcz je ułatwia. Np. dział Historia Polski, nie rozdzielony wewnątrz poddziałami wspólnymi czasu, już w średniej wielkości bibliotece staje się nieczytelny.

Przedłużenie listy pretensji mija się z celem. Można by jeszcze zwrócić uwagę na niezbyt szczęśliwie zestawiony wzorcowy księgozbiór podręczny, na także zestawienia propozycji tytułowych czasopism dla poszczególnych typów szkół, nie w tym przecież rzecz. Są to w końcu sprawy dla omawianej pracy nie najważniejsze.

Problemy pedagogiki bibliotecznej w ujęciu, jakie proponują Autorzy *Przewodnika*, wymagałyby oddzielnego rozwinięcia, co wykracza poza ramy niniejszego omówienia. Cechą charakterystyczną tego sposobu traktowania obowiązków bibliotekarza jest uważanie go za nauczyciela nie w pełni samodzielnego, który nie realizuje własnych zadań dydaktycznych, lecz tylko wspomaga działania innych, ewentualnie robi to, czego inni nauczyciele z jakichś względów robić nie chcą bądź nie mogą. Stąd sformułowanie: „Ponieważ wielu nauczycieli języka polskiego i innych przedmiotów z różnych względów nie realizuje wymagań programu przysposobienia czytelniczego, niektórzy bibliotekarze etatowi obecnie, w okresie przejściowym, prowadzą również — o ile posiadają sprzyjające warunki (...) — tzw. lekcje biblioteczne” (s. 235).

Chyba czas już pójść w tym względzie dalej i przyznać, że bibliotekarz ma swój własny program pracy dydaktyczno-wychowawczej i że właściwymi sobie środkami go realizuje. Praktyka przodujących bibliotek wykazuje, że nie musi się to wiązać z posiadaniem godzin dydaktycznych, dziennika itd.

Komuś, kto zastanowi się nad powyższymi uwagami, może nasunąć się paradoksalna myśl, iż czynimy Autorem *Przewodnika* *Biblioteka szkolna* zarzuty z tego, iż pokazuje biblioteka-

rzom, w jaki sposób mają się wywiązywać z obowiązków nałożonych na nich przez obowiązującą *Instrukcję*... To pozorny paradoks. *Instrukcja* ma co prawda tylko dziesięć lat, ale dla bibliotek szkolnych to bardzo dużo. Większość etatowych bibliotek jest już dzisiaj znacznie dalej, niż chce tego *Instrukcja*. Czas więc byłoby pomy-

śleć — na fali reform programowych — także i o nowym programie pracy bibliotek szkolnych.

Celowę byłoby pomyśleć o wznowieniu omawianej publikacji po niezbędnych korektach tekstu. Pięć tysięcy egzemplarzy nakładu to stanowczo zbyt mało dla blisko 30 000 bibliotek szkolnych!



Tematyczne zestawienia książek

IZABELLA STACHELSKA

Nowe książki dla dzieci i młodzieży

Z wydanych we wrześniu 1977 r. nowości dla dzieci najmłodszych wymienić warto:

— GOTTFRIEDA HEROLDA **Ludzie z dużymi uszami** (1977 NK, zł 28) — przełożone z niemieckiego, łatwe opowiadanie o chłopczyku, który miał kompleks uszu, póki nie przekonał się, że nieważne, jak kto wygląda, ważne jest, co potrafi;

— HALINY DEMYKINY **Wieś Czapelkowo, dom numer jeden** (1977 NK, zł 40) — przełożone z rosyjskiego, nastrojowe opowiadanie o małej dziewczynce wiejskiej;

— ANNY PRZEMYSKIEJ **Halo, ptaszki!** (1977 Wyd. Lit., zł 40) — zbiorek wdziesięciu wierszyków na różne tematy;

— TADEUSZA KUBIAKA **Kocham Ciebie, mamo** (1977 KAW, zł 30) — zbiorek wierszyków do matek i o matkach, książeczka do czytania i zarazem dobry materiał do recytacji czy laurek z okazji Dnia Matki, imienin itp. uroczystości. Wszystkie te pozycje — poziom I, dział N.

Dzieciom nieco starszym, około 9—11-letnim, polecimy następujące książeczki:

— WŁODZIMIERZA ŚCISŁOWSKIEGO **Trójkątne kwadraty** (1977 Wyd. Pozn., zł 22) — zbiorek 48 wierszyków, fraszek, kalamburów itp. o treściach lirycznych, żartobliwych, satyrycznych lub wychowawczych;

— JANUSZA PRZYMANOWSKIEGO **Ułan i Ułanka** (1977 Wyd. Pozn., zł 10) — opowiadanie o dwu stepowych konikach i dwu braciach-żołnierzach, którzy służyli w wojsku w jednym działaniu, a po wojnie poszli do cywila, objęli gospodarkę i razem z konikami pracowali w polu;

— KATH WALKER **Senne widziadła** (1977 NK, zł 30) — oryginalna książeczka, składająca się ze wspomnień z dzieciństwa australijskiego autorki oraz (w drugiej części) z legend australijskich. Wszystkie te pozycje — poziom II, dział Op.

Dla dzieci starszych i młodzieży ukazały się następujące wartościowe nowości:

— HANY BOŘKOVCOVEJ **My, trójka cudaków** (1977 NK, zł 25) — tłumaczona z czeskiego, świetna powieść współczesna obyczajowo-psychologiczna, o bardzo sympatycznym rodzeństwie, poruszająca ważne problemy

z życia szkolnego i rodzinnego. Dla dzieci 12—14-letnich; poziom III, dział P;

— **CONSTANTINA CHIRITĂ Snieżne skrzydła** (1977 NK, zł 35) — tłumaczona z rumuńskiego, wydana w cyklu „Klub Siedmiu Przygód”, bardzo ciekawa współczesna powieść obyczajowo-sensacyjna o grupce młodzieży walczącej z groźną szajką bandytów w śnieżnej scenerii górskiego schroniska. Dla dzieci 12—15-letnich; poziom III, dział P lub Prz;

— **STANISŁAWA GOSZCZURNEGO Szablą i fortelem** (1977 NK, zł 28) — łatwa i zajmująca polska powieść historyczna, o 13-letnim kaszubskim chłopcu, który w r. 1628 pomógł polskiemu wojskom w zdobyciu szwedzkiego okrętu wpędzonego przez sztorm na mieliznę przybrzeżną. Dla dzieci (zwłaszcza chłopców) około 11—13-letnich; poziom III, dział H;

— **MARII KANN Literackie wyprawy w Kosmos. Część III. Droga księżycowa** (1976 KAW, zł 30 opr. brosz., zł 40 opr. twarda) — trzeci tom zbeletryzowanych dziejów podboju Kosmosu. Tom poprzedni kończył się na wieku XVII, tom obecny to ciąg dalszy tych dziejów, do współczesności. Dla dzieci około 11—13-letnich; poziom III, dział H;

— **TOMASZA JURASZA Stary Koń czyli wędrówki ku tajemniczym historiom** (1977 NK, zł 30) — ciekawa i łatwa powieść, której akcja rozgrywa się współcześnie, ale liczne fragmenty treści dotyczą historii, sięgając szwedzkiego potopu. Grupka dzieci uczestniczy w rozszyfrowywaniu starożytnego dokumentu i poszukiwaniu skarbów, które w rezultacie odnalazły się i wzbogaciły muzeum. Przygody dzieci dają autorowi pretekst do przedstawienia wiadomości z dziedziny konserwacji zabytków malarstwa, archeologii, historii i krajoznawstwa. Dla dzieci około 12—14-letnich; poziom III, dział P;

— dwie bardzo dobre i wychowawcze książeczki z serii „Ważne sprawy

dziewcząt i chłopców”: **MIECZYŚŁAWA SIEMIŃSKIEGO Przeczyszczanie was, chłopcy i JANINY WIECZERSKIEJ Prezydent Janusz Bosak** (obie — 1977 „Horyzonty”, zł 5) — pierwsza to opowiadanie na temat pomocy koleżeńskiej dla chorego chłopca, druga mówi, jak zasłużyć na uznanie i autorytet w gronie rówieśników. Obie poziom III, dział P; dla dzieci około 11—13-letnich;

— **TADEUSZA ZIMECKIEGO Mister Nikt** (1977 „Horyzonty”, zł 5) — nowela wydana również w serii „Ważne sprawy dziewcząt i chłopców”, ale znacznie poważniejsza, stosowna dla młodzieży około 14—17-letniej; monolog wewnętrzny (rodzaj rachunku sumienia) 15-letniego chłopca przeżywającego konflikt z ojcem. Poziom IV, dział P;

— **EVY SCHMIDTOVEJ Dziewczyna taka jak ty** (1977 „Iskry”, zł 24) — wydana w serii „z kogutkiem”, tłumaczona z czeskiego powieść psychologiczno-obyczajowa o dziewczynie, która po ukończeniu technikum podejmuje pierwszą pracę i przeżywa liczne trudności w życiu prywatnym i zawodowym, w rezultacie wychodząc z nich zwycięsko dzięki pomocy kolektywu koleżeńskiego i sile własnego charakteru. Powieść ciekawa i wartościowa, ale właściwie przekraczająca nieco poziom bibliotek dla dzieci i młodzieży, więc warta zakupu tylko do tych placówek, w których jest duża grupa czytelników najstarszych, powyżej 14 lat. Poziom IV, dział P.

* * *

Z kolei omówimy najlepsze nowości literatury popularnonaukowej, w układzie według symboli UKD.

— **BOGUSŁAW KITZMANN Krzyk kwiatów** (1977 NK, zł 16) — wydany w serii „Bij się z myślami”, interesujący dla najstarszych dzieci i młodzieży zbiór 38 felietonów na tematy związane z postępem w różnych dziedzinach nauki i techniki. Klasyfikacja 00.

— **Polska. Podręczna mapa gospodar-
cza.** Skala 1:12 500 000 (1977 PPWK,
zł 12) — składanka: z jednej strony
ciekawa mapa gospodarcza PRL, a na
jej odwrocie dużo danych o współ-
czesnej gospodarce Polski, w postaci
schematów, wykresów graficznych,
mapek. Aktualna, bardzo pożyteczna
dla dzieci i młodzieży pozycja. Kłasy-
fikacja 33(438), dział 33.

— **ANTONI KÓMOROWSKI i JERZY
KULIŚ Torpedy** (1977 MON, zł 20) —
interesująca dla starszej młodzieży,
zwłaszcza chłopców, książka o broni
rakietowej (rozwój, działanie, ener-
getyka torped różnego rodzaju, stero-
wanie, wyrzutnie torpedowe), ilustro-
wana, zakończona bibliografią. Kłasy-
fikacja 355.

— **ALICJA SKŁAD i MACIEJ SKŁAD
Gdy zaczyna się młodość** (1977 NK,
zł 17) — przeznaczona dla młodzieży
12—16-letniej, pożyteczna książka
o procesach dojrzewania, zwłaszcza
fizycznego, młodzieży w okresie po-
kwitania — omówienie przebiegu tych
procesów oraz rady praktyczne na te-
mat ustosunkowania się do nich, kon-
trolowania ich i zachowania się w tym
okresie (związanego z pracą, odpo-
czynkiem, odżywianiem, higieną itd.).
Klasyfikacja 61.

— **JERZY SURDYKOWSKI Początek
wielkiej żeglugi** (1977 NK, zł 40) —
temat książki to historia walk Polski
o dostęp do morza, od najdawniejszych
czasów, historia Pomorza i floty pol-
skiej, dzieje polskich walk morskich
w czasie II wojny światowej oraz
współczesna morska gospodarka Pol-
ski, współczesna flota i żegluga, roz-
wój polskiego przemysłu okrętowego,
budowa i rozbudowa portów, stoczni
i doków, rybactwo i pozyskiwanie
innych bogactw naturalnych mórz
i oceanów. Ciekawa i pożyteczna
książka dla starszych dzieci i młodzieży.
Klasyfikacja 656:629.1:63(438), dział 656.

— **JERZY PIETRZYK Majsterkowanie
dla wszystkich** (1977 „Watra”, zł 51) —
książka dla nieco zaawansowanych
majsterkowiczów, przystępnie opraco-
wana, o narzędziach, materiałach

i technologiach oraz o naprawach
i wytwarzaniu różnych przedmiotów
i urządzeń użytecznych. Klasyfikacja
689.

— **JANUSZ POWIDZKI Ceramika**
(1977 WSiP, zł 39) — dzieje ceramiki,
ceramika jako sztuka, przemysł cera-
miczny. Dla dzieci i młodzieży. Kłasy-
fikacja 73:66, dział 73.

— dwie pozycje z serii „A—B—C —
Malarstwo polskie — Monografie”:
**STANISŁAW STOPCZYKA Stanis-
ław Wyspiański** — klasyfikacja
75(438):92 Wyspiański S. — i **HALINY
BLAK Hołd Pruski Jana Matejki** —
klasyfikacja 75(438) Matejko J. (obie
1977 KAW, zł 20). Pierwsza opraco-
wana jak poprzednie w tej serii, druga
poświęcona tylko jednemu dziełu jed-
nego malarza, ale życiorys jego ukazał
się w serii już wcześniej (w ksią-
żeczce Sroczyńskiej).

— **GEORGES BLOND Wielka przygo-
da oceanów. Atlantyk** (1977 NK, zł 55)
i **Wielka przygoda oceanów. Pacyfik**
(1977 NK, zł 50) — dwie książki tłu-
maczone z francuskiego, pięknie wy-
dane i bardzo ciekawe. Pierwsza
z nich to „wszystko o Atlantyku”,
o poznawaniu go i wykorzystywaniu
dawniej i dziś, druga — o Pacyfiku,
ale ze szczególnym uwzględnieniem
historii dalekich podróży wielkich że-
glarzy od najdawniejszych czasów,
historii ich odkryć geograficznych.
Klasyfikacja obu 910.4, dział 91.

— **JERZY OCHMAŃSKI Feliks Dzier-
żyński 1877—1926** (1977 Wyd. Pozn.,
zł 15) — zwięzły, interesujący życio-
rys Feliksa Dzierżyńskiego. Tekst uzu-
pełniony 23 fotografiami i bibliogra-
fią. Książka dla dorosłych, lecz do-
stępna dla dzieci starszych i młodzie-
ży. Klasyfikacja 92 Dzierżyński F.,
dział 92 A/Z.

— **KAZIMIERZ NOWAK i STANI-
SŁAW WRZESZCZ Feliks Dzierżyński
w 100 rocznicę urodzin. Materiały re-
pertuarowe** (1977 COMUK, zł 33) —
projekt scenariusza wieczoru poświę-
conego Dzierżyńskiemu, uzupełniony
materiałami źródłowymi: autobiografią,
fragmentami przemówień i referatów

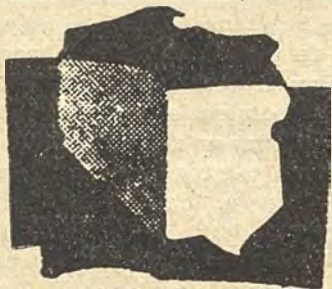
Dzierżyńskiego oraz jego listów do towarzyszy i rodziny, notatek, rozkazów, poezją i fragmentami poematów o Dzierżyńskim, pamiętników i wypowiedzi o Dzierżyńskim oraz kalendarium jego życia i działalności. Książkę wykorzystać może młodzież starsza, m.in. przy organizowaniu imprez z okazji 60-lecia Rewolucji Październikowej. Klasyfikacja 92 Dzierżyński F., dział 92 A/Z.

— WŁADYSŁAW MISIOŁEK **Odra 1945** (1977 MON, zł 8) — kolejna pozycja serii BKD, opracowana jak większość pozycji serii, poświęcona

końcowemu okresowi wojny: polskim walkom nad Odrą w 1945 r., napisana interesująco. Klasyfikacja 943.8.

— **Encyklopedia Rewolucji Październikowej** (1977 WP, zł 120) — pierwsza polska publikacja encyklopedyczna o Rewolucji Październikowej, składająca się z 1200 haseł osobowych, rzeczowych i zagadnieniowych, w układzie alfabetycznym, obejmujących zwięźle całokształt tematu. Książka starannie wydana, wartościowa i pożyteczna, dostępna dla starszych dzieci i młodzieży. Klasyfikacja 947(03), dział 93/99.

Z TERENU



ANTONINA GAUTKOWSKA-JASIŃSKA

Września

25 lat pracy z dziećmi

Jubileusz koleżanki Genowefy Hampel

W dniu 12 maja 1977 r. w Bibliotece Publicznej Miasta i Gminy Września zostało zorganizowane Koło SBP. Było to zarazem bardzo miłe spotkanie z okazji Dnia Bibliotekarza, połączone z uroczystością 25-lecia pracy w bibliotekarstwie wrześnińskim kol. Genowefy Hampel — kierownika Oddziału Dziecięcego.

Wśród zebranych koleżanek znaleźli się serdecznie witani goście. Z wojewódzkiej Biblioteki Publicznej przybyły panie: D. Parysek — przewodnicząca Rady Zakładowej Zw. Zaw. Pracowników Kultury i Sztuki oraz A. Dudzińska — instruktorka. Był również jedyny pan — mgr Jan Malski, inspektor z Wydziału Oświaty i Kultury, który wprost z wizytacji w Szkole Gminnej pospieszył, by uczestniczyć w bibliotecznej uroczystości. Bohaterką dnia



była kol. Hampel. Jej wieloletnia praca, doświadczenie, zaangażowanie w wychowywaniu młodego czytelnika znane są w środowisku. Nie zniechęciły jej bardzo trudne początkowo warunki pracy — wspólnie z dyrekcją biblioteki szukała najlepszych rozwiązań, by rozwijać zainteresowania czytelnicze dzieci i zapewnić im dostęp do książki.

Od r. 1966, kiedy to Oddział Dziecięcy otrzymał względnie dobre warunki lokalowe (dziś i to jest jest niewystarczające — ciasno), kol. Genowefa Hampel poczyniła wiele starań, by z roku na rok zwiększać liczbę czytelników i wypożyczeń w Oddziale Dziecięcym. O jej osiągnięciach świadczą liczby: w r. 1966 było 935 czytelników, w r. 1976 — 1526. W tym samym czasie liczba wypożyczeń wzrosła z 7751 do 30 695 wol.

Kol. Hampel prowadzi także liczne formy pracy kulturalno-oświatowej z dziećmi: organizuje wieczory baśni, choinki noworoczne, spotkania autorskie, spotkania z ciekawymi ludźmi, prelekcje, błyskawiczne konkursy czytelnicze dla dzieci. W roku bieżącym w dowód uznania za swą pracę została wyróżniona zaszczytną odznaką „Zasłużonego Działacza Kultury”.

Na zakończenie uroczystości wręczono kol. Hampel kwiaty i upominki oraz wzniesiono toast lampką wina.

Wydaje się nam, że właśnie Koło SBP jest najlepszą „platformą” dla tego typu uroczystości. SBP winno pamiętać o ludziach, którzy zaczynali pracę w bibliotekarstwie w czasach, kiedy autobus dojeżdżał tylko do byłych miast powiatowych, a do odległych wsi zimą książki do punktów bibliotecznych trzeba było nosić w plecaku, latem wozić rowerem, gdyż samochodem nikt poza Prezydium PRN, MO, pogotowiem i ewentualnie PZGS — nie dysponował. Dziś sytuacja uległa radykalnej zmianie. Szkoda tylko, że niektóre biblioteki nie zmieniły lokali na większe i lepsze, że gnębi je ciasnota, że sprawa tak istotna jak meble biblioteczne nie doczekała się jeszcze placówki specjalistycznej. Ale ten temat zostawmy — nie harmonizuje z tonem uroczystości.

Jubileusz Koleżanki to także przypomnienie, że w Polsce Ludowej nastąpił poważny rozwój bibliotek publicznych i niepomniernie wzrosły ich funkcje, zwłaszcza w zakresie podnoszenia poziomu wiedzy i kultury naszego społeczeństwa. Ich głównym narzędziem pracy jest książka. Tutaj pozwolę sobie przytoczyć słowa Marii Dąbrowskiej, tak bardzo trafne. „Książka i możliwość czytania — to jeden z największych cudów ludzkiej cywilizacji.”



**Uśmiech — życzliwość —
— humor**

W pierwszym dniu lata bieżącego roku Peter Ustinov, brytyjski aktor, reżyser, autor scenariuszy filmowych i utworów dramatycznych (m.in. grana z powodzeniem w Warszawie sztuka *Photo Finish*, role w wyświetlanych u nas filmach *Billy Budd*, *Spartakus*), został — z wyboru polskich dzieci — kolejnym Kawalerem Orderu Uśmiechu, składając z tej okazji tradycyjne ślubowanie: „Przyrzekam być pogodnym i innym pogodę przynosić”.

Ustinov, którego dzieci znają z prowadzonych na ich rzecz koncertów (transmitowała je TV), otrzymał order za działalność w UNICEF (United Nations Children's Found — Fundusz Pomocy Dzieciom przy ONZ), organizacji niosącej najmłodszym obywatelom, zwłaszcza z krajów słabo rozwiniętych ekonomicznie, pomoc w tak podstawowych dziedzinach jak zdrowie, wyżywienie, warunki bytowe, udostępnienie nauki, przygotowanie do zawodu.

Akcję „orderowo-uśmiechową” zapoczątkował przed kilku laty „Kurier Polski”, wychodząc naprzeciw życzeniom małych pacjentów ośrodka rehabilitacyjnego w Konstancinie pod Warszawą. Uonorowali oni w ten sposób po raz pierwszy prof. dra Wiktora Degę, wybitnego ortopedę, eksperta Światowej Organizacji Zdrowia ds. Rehabilitacji, w Polsce pioniera tej specjalności, która przed chorymi po ciężkich urazach i porażeniach spo-

wodowanych chorobą Heinego-Medina otwiera możliwość odzyskania sprawności ruchowej.

Wśród ponad 100 osób odznaczonych Orderem Uśmiechu są m.in.: Sergiusz Obrazcow — radziecki mistrz teatru lalkowego, Tove Jonsson — fińska pisarka odkrywająca tajemnice sympatycznych skrzatów Muminków (*W dolinie Muminków*, *Lato Muminków*, *Zima Muminków*), Stanisław Aleksandrak — długoletni redaktor „Płomyczka”, Wanda Chotomska i Hanna Ożogowska — literatki — ulubienice małych dziewczynek. Są też nauczyciele, aktorzy, opiekunowie z Rodzinnych Domów Dziecka TPD, przedstawiciele najróżniejszych zawodów i specjalności.

Wyrażanie uznania ludziom, którzy swoją twórczością, pracą, postawą, charakterem, pomagają poszkodowanym przez los zapomnieć o dolegliwościach, a szczęśliwym — szczęście pomnożyć, jest przedsięwzięciem, które, przeszczonepione na „dorosły” grunt w formie najpowszedniejszej, tj. bez plebiscytów, odznak, rozgłosu, jedynie tylko ku zadowoleniu wewnętrznemu osoby tak czyniącej, mogłoby wydać owoce znakomicie poprawiające nasze samopoczucie. — Narzekania na nieżyczliwość, nieuprzejmość, znieczulicę, na wręcz panoszące się chamstwo słychać bowiem tak często i z tyłu stron, że sygnalizują one istnienie swoistej choroby społecznej, na którą pilnie poszukuje się środków zaradczych. Jakie te środki być mogą i powinny — oto jest pytanie!

Henri von Lier, belgijski uczony specjalizujący się w filozofii kultury, jest autorem książki *Nowy wiek* (PIW,

1970 „Biblioteka Myśli Współczesnej”) poświęconej analizie węzłowych problemów dzisiejszej nauki, sztuki, moralności, etyki. Po szczegółowym rozpatrzeniu gruntownych zmian, jakie nastąpiły we wszystkich dziedzinach społecznej działalności i świadomości, trafiamy na taką oto konkluzję:

Szczerłość, skromność, braterstwo wiązały się często ze schyłkowymi imperiami i, stwierdziliśmy pod koniec poprzedniego rozdziału, że same z siebie nie powinny nas skłaniać ani do nadziei, ani do rozpacz. Ale wraz z ewentualnym nadejściem cywilizacji krytycznej nabierały one sensu pozytywnego, ponieważ oparte są nie tylko na kryteriach decyzji, których siłę napędową i równowagę widzieliśmy właśnie. Jakże bowiem nie starać się być bardziej szczerym, skromnym, braterskim niż zaangażowanym w obowiązek, wierność i honor, skoro źródło własnego działania odnajduje się w przeżywanym sensie, osądzie historii i niewyczerpanych wymaganiach innych ludzi.

Czyli — nie kijem go, to palką! Jakkolwiek w tym ujęciu kładzie się nacisk na zmianę „sił napędowych” ludzkiego działania, to przecież na zadowalające wyniki można liczyć — jak widać — tylko przy poszanowaniu podstawowych reguł współżycia: „Szczerości, skromności, braterstwa”, które — wraz z paru jeszcze innymi, jak życzliwość, rozważa, delikatność i zwyczajna radość życia — dawno już temu odkryli filozofowie, myśliciele i ludowa mądrość.

Z dawnych sentencji

W latach sześćdziesiątych „Wiedza Powszechna” wydała szereg zbiorów sentencji i aforyzmów różnych narodów, opatrując serię wspólnym tytułem „Myśli srebrne i złote”. We wstępie do tomiku pt. *Mądrości z palmowego liścia* (1959, oprac. Eugeniusz Słuszkiewicz i Robert Stiller), zawierającego sentencje indyjskie i austro-neozyjskie, pisane sanskrytem w różnych okresach pierwszego tysiąclecia naszej ery i ostatniego tysiąca lat przed nią, R. Stiller powiada:

Sentencja nie jest w sanskrycie formą błahą ani przypadkową. Służyła z dawien

dawna jako formuła praw, jako rodzaj notatki obyczajowej, jako skrót myślowej mądrości, małej czy wielkiej, praktycznej czy teoretycznej. Często związana dla wyrazistości obrazem poetyckim, sentencja zjawia się raz po raz w dziełach wszelkiego rodzaju, od prawnych i filozoficznych aż do epopei włącznie. Im wcześniej, tym częściej są to utwory bezimienne.

Cały wywód można spokojnie odnieść do sentencji i aforyzmów w ogóle, niezależnie od miejsca i czasu ich powstania. I te anonimowe, i te firmowane znanymi nazwiskami, zrodzone z chwilowego „natchnienia”, czy też z długotrwałych obserwacji i przemyśleń, po to aby stać się porzekadłem, życiowym mottem, zasadą postępowania, musiały trafić w sedno ogólniejszych potrzeb, odczuć, usposobień. W tym kontekście ciekawe będzie porównanie chociażby kilku aforystycznych koncepcji na temat — nazwijmy rzecz współcześnie — modelu stosunków międzyludzkich i humanistycznej postawy wobec życia. Cytuję najpierw z wymienionego zbioru *Mądrości z palmowego liścia*:

Jakże to się dzieje, że człowiek, który raz poczuł piękno dobrych słów, nieraz jeszcze gwałtownych i złośliwych używa? wszak twardym, niezłotliwym mówiąc słowem, gdy łagodne może świetnie służyć, człowiek staje się podobny do głupca, który zielone, niedojrzałe owoce nad słodkich dojrzałych przedkłada.

*

„Bądź przez całe życie radosny, bo ten tylko dostanie się na wonną wyspę raj, kto umiał radować się życiem.

*

A oto co powiada *Mądrość Państwa Środka*, czyli teksty chińskie (1967, wybór i przekład Witold Jabłoński):

„Rozum, cnota, dobroć, sprawiedliwość nie są doskonałe bez uprzejmości.

*

Staraj się choćby na chwilę powstrzymać swoją niecierpliwość, oszczędzi ci to stu dni niepokoju.

*

Rana zadana ostrym nożem leczy się prędko, lecz rana zadana językiem trwa wiecznie.

*

Ze zbioru *Rylcem i trzcina. Myśli Starożytnego Wschodu* (1959, wybór i przekład: teksty egipskie — Tadeusz Andrzejewski, Albertyna Szczudłowska; teksty babilońskie — Rudolf Rannoszek; teksty hebrajskie i aramejskie — Władysław Tubielewicz) dowiadujemy się:

Nie biednieje człowiek, gdy się uprzemie odzyska.

*

Pobłażliwość przedłuża przyjaźń, nie licząc się z tym, co się stało: nie można bowiem wiedzieć tego, co się dzieje w czyimś sercu.

*

Jako człowiek mądry, okazuj swój rozum ze skromnym umiarem.

Powstrzymaj swe usta, czuwać nad swą mową!

Niech wargi twe będą cenne jako bogactwo człowieka!

Złośliwa zniewaga niech budzi w tobie wstręt.

Nie mów słowa bezczelnego, nie udzielaj rad w złej wierze!

(Fragment tzw. *Nauk Szurpaka* — poematu sumeryjskiego z r. ok. 2000 pne.).

Omijamy teraz całe stulecia, aby zatrzymać się dopiero przy cytatach z *Wolnej myśli francuskiej XVII wieku* (1960, Wybór i oprac. Rachmiel Brandwajn):

... [przyjaźń] to prawdziwa żywicielka społeczeństwa ludzkiego, ostoja państw i ustrojów. Podejrzana jest i nie lubiana jeno tyranom i potworom (choć i ci w głębi serc swoich cześć jej oddają), gdyż słodczy jej zaznać nie mogą; wystarcza ona, by świat nasz utrzymać. Gdyby władza wszędzie, zbyteczne okazałyby się prawa, które wszędzie ustanowiono zastępczo, aby zapobiec brakowi przyjaźni. Tak więc zmusza się nas do czynów, które — przy jej pomocy — skłonności tylko i wolnej woli wymagają...

(P. Charron: *Mądrość*)

*

„Największa to rozkosz w życiu mieć licznych przyjaćół.

Ch. Sorel: *Historia ucieszna*)

*

Na koniec lapidarna sentencja autorstwa Stanisława Jerzego Leca:

Celny strzał: Nie trafić w człowieka [!]

* * *

Z jakiegokolwiek by więc perspektywy historycznej i geograficznej patrzyć, nic nowego pod słońcem. Jedynym *modus vivendi*, jak było, tak pozostało szukanie wzajemnego zrozumienia, temperowanie raczej własnego charakteru niż przerabianie na swoje kopyto innych, oszczędzanie cudzych uczuć, grzeczność w słowach i gestach, co — razem wzięwszy — składa się na kulturę współżycia, wyrastającą na podłożu tolerancji i życzliwości, zaprawionej uśmiechem oraz poczuciem humoru, wartym specjalnego premiowania.

Z niepodległych przykładów

Kazimierz Dziewanowski w książce *Reportaż o szkiełku i oku* (1962, „Iskry”) prezentuje sylwetki szesnastu luminarzy polskiej nauki: Witolda Doroszewskiego, Tadeusza Kotarbińskiego, Juliana Krzyżanowskiego, Kazimierza Michałowskiego, Wacława Sierpińskiego i pozostałych tej rangi znakomitości. Ich nazwiska są niejednokrotnie równoznaczne z nazwami kierunków i szkół naukowych, wszyscy długie lata poświęcili polepszeniu życia społecznego (bo taki jest dalekosiężny cel nauki), wychowali pokolenia godnych następców.

Przystępując do reporterskich zwiadów, autor książki przyznaje otwarcie, że miał olbrzymią treść:

Była to próba trudna i reporterowi parę razy omal nie zabrakło odwagi, zupełnie tak, jakby miał samopas udać się w dalekie i niezbadane krainy. Na widok szczytów,

które zagradzały drogę, czasem budziło się uczucie bezradności. Czasami czułem się jak sztabak na egzaminie. I nieraz był to rzeczywiście egzamin.

O tym, że wypadł celująco, świadczy książka. Odpowiedzią na pytanie, co w tym pomogło, jest podjęta przez Dziewanowskiego we wstępie próba syntetycznego określenia ludzi, z którymi się zetknął. Przeczytajmy wyjątki:

Uzyskali sławę w różnych dyscyplinach, a jednak ileż mają wspólnego! O postawie badawczej, o tym, jaki powinien być uczyony, napisano bardzo wiele. I nie to mam na myśli, przeciwnie, nie można przyłożyć do nich żadnej miarki, są ludźmi różnymi, o różnych temperamentach, zapatywaniach, sposobach reagowania i różnym podejściu do życia. Ale mimo że są różnymi ludźmi, mają pewne wspólne cechy, które wynikają z całokształtu życia i z faktu, że są oni naukowcami w drugiej połowie dwudziestego wieku. Taką cechą jest na przykład wielka życzliwość w stosunku do młodych, pełna świadomość tego, że w polskich warunkach, kiedy średnie pokolenie zostało tak niemiłosiernie przetrzebione, młodzi są, siłą rzeczy, jedyną ostoją, na której trzeba wszystko zbudować [...].

Wszyscy oni czczą dobrą robotę. Trzeba słyszeć, z jaką pogardą mówią o wszelkiego rodzaju partaczach! Ten, kto krzykiem pragnie nadrobić własną indolencję, jest wrogiem nauki, więcej, nauka sama go prędzej czy później zdemaskuje. Wielkie wyniki osłaga się w nauce jedynie wielką pracą.

Każdy z nich ma wokół siebie zespół współpracowników. Każdy, przedstawiając swą pracę, mówił o nich, im przypisywał dużą część zasług [...].

Inna wspólna im wszystkim lub prawie wszystkim cecha: poczucie humoru. Profesor Krzyżanowski przy zdaniu, w którym napisałem, że bajkami zajmuje się dziś nie Baba Jaga, lecz właśnie on, dopisuje na marginesie: to prawie to samo! Profesor Steinhaus, którego zjadliwe kalambury krąży w odpisach po Wrocławiu [...]. A dowcipy Wacława Sierpińskiego, wmawiającego wszystkim dziennikarzom, że matematycy wcale nie umieją liczyć i odetchnęli w momencie, kiedy wymyślono maszyny do liczenia. A złoty humor Józefa Kostrzewskiego, który śmieje się z siebie, ze świata, z ukochanej archeologii.

Profesor Kazimierz Kumaniecki, zmarły w czerwcu br., zajmował jako filolog klasyczny jedno z najwyższych miejsc w skali światowej. Wspomnie-

nie o nim, pióra prof. Mariana Plezi, również filologa klasycznego, zamieszczone w „Tygodniku Powszechnym” nr 28 (z 10 VII 1977 r.), obok wspomnienia zasług naukowych zawiera takie zdanie:

Jego uczniowie wspominają z wdzięcznością przystępną i życzliwą profesora, jego gotowość służenia radą i wskazówkami, zainteresowanie, jakie okazywał ich pracom i problemom naukowym, z którymi się borykali, dzieląc się równocześnie własnymi doświadczeniami i opowiadając im o tym, nad czym aktualnie pracował...

I dalej:

O ile jednak ów autorytet jedynał mu wybitne walory intelektualne i zdolności organizacyjne, to powszechną popularność i sympatię zawdzięczał w pierwszym rzędzie niepowszednim walorom swojej osobowości. Łatwy w obejściu i towarzyski, nie narzucający się z własnym zdaniem i nie manifestujący swej przewagi umysłowej, życzliwy ludziom, bezpretensjonalny, spokojny i taktowny, budził u tych, którzy się z nim zetknęli, instynktowne prawie uczucie przyjaźni. Jego błyskotliwy intelekt nie przygniatał nigdy partnera, przeciwnie, czynił rozmowę z nim fascynującą i uroczą. Mając bardzo szeroki krąg zainteresowań, łatwo znajdował z ludźmi płaszczyznę kontaktu i porozumienia.

Czy ludzie nauki mają tzw. jedwabne życie, wolne od powszedniej „nerwowości”, od dużych i małych kłopotów stwarzanych przez bytowe realia, otoczenie, konkurencję, wyścig z czasem itd.? — pytanie jest z gatunku retorycznych. Wiadomo przecież, że ich codzienność nie ma nic wspólnego z klimatem rajskiego ogrodu, że to im w każdym wywiadzie zadaje się sakramentalne pytanie o sztukę pomieszczenia w czasie rozlicznych obowiązków, że bywają obiektami ataków wynikających z najwzyczajniejszej zazdrości. Tak jak wszyscy, mają rodziny i bliskich, o których się troszczą, mają (i to liczne) pozaprofesjonalne zamiłowania, jedno im się wiedzie, inne zawodzi, ot, normalne życie. A równocześnie wiadomo też co innego: intelektu o szerokich horyzontach cechuje życzliwe zainteresowanie sprawami otaczającego świata. Świadomi swojej wartości, zachowują dystans

wobec małosłownych ataków i złośliwości. Ogrom niezbadanych tajemnic kryjących się w uprawianej dziedzinie wiedzy, których częśćkę zgłębili lub odkryli, daje im radość wolną od zarozumiałstwa. Człowiek prawdziwie mądry bywa „niepraktyczny”, chadza drogami nie zawsze najwygodniejszymi, często nie potrafi — jak to się potocznie mówi — urządzić się. Mimo to wszystkim, rzadko kiedy bywają oni małosłowni, rozgoryczeni, prawie nigdy nie uważają się za życiowo przegranych. *Sapienti sat.*

Z literatury

— Znowu jestem pisarzem, tato. Ty pisz książkę kucharską i sztukę, a ja napiszę powieść. Po prostu nauczę się, jak.

— Serlo?

— Serlo, pod słowem.

— Ale dlaczego?

— Nie widzisz, tato, po prostu muszę być pisarzem.

— Wiesz, to chyba jest najwspanialsza chwila w moim życiu.

Tylko na miły Bóg, tato, piszmy obaj takie rzeczy, żeby ludzie się śmiali, nawet jeżeli nie zarobimy na tym pieniędzy, bo co warte jest życie, kiedy ludzie się nie śmieją?

— Nic nie warte — powiedział Ojciec.

To wzięte zostało z uroczej książeczki W. Saroyana *Cóż za pomysł tato*. Krótka i zarazem wystarczająca, aby uniknąć powtarzania truizmów na temat roli optymizmu i humoru w życiu.

Wraz z postępem medycyny przeprowadzono analizę tzw. „relaksu” (chyba właściwym słowem będzie „odprężenie”), zmierzono rozluźnienie, któremu ulegają systemy mięśni, funkcji przepony brzusznej, transpiracji. Amerykanie plakatują nakaz higieniczny „keep smiling” (uśmiechaj się), jak my „myjcie owoce”. Według Bergsona humor jest zasadniczą funkcją naszej egzystencji. Bądź co bądź do pléknego wieku doszli ludzie obsługujący śmiech. Bernard Shaw 94, Fredro 87, Anatol France 80, aktor komiczny Fertner 80 itd. Churchill miał nie mniej życiowych emocji co Stalin, ale był wielkim amatorem śmiechu i przeżył swego partnera o piętnaście lat.

Wolter pisał o zbawczej roli snu i nadziei. Immanuel Kant, pisząc o tym, dodał trzeci czynnik — śmiech. No i przeżył — bez penicyliny, streptomycyny, sulfamidów — osiemdziesiąt lat.

A więc na Boga — śmiejmy się.

To pochodzi z kilkunastostronicowej „rozprawki” Melchiora Wańkowicza *O tę rejowską „mokość”* (humor), zamieszczonej w książce *Karafka La Fontaine’a* (Wyd. Literackie 1974), którą trzeba koniecznie przeczytać i koniecznie śmiać się, niemal jak z przepisu lekarza, dla odprężenia, dla zdrowia, dla rozładowania tych naszych nieszczęsnych stressów.

Ostatnią książką, z której cytuję tu się znajdzie, jest *Colas Breugnon* Romain Rollanda. Wielu ludzi stawia to dzieło na pierwszym miejscu listy swoich „żelaznych” lektur, twierdzi, że jest w nim kwintesencja życiowej mądrości i aura spokoju, działającego lepiej niż relanium. Być może. Kto ma wątpliwości, niech się sam przekona, ja przyznaję rację temu, co powiada Colas Breugnon:

Jestem sobie flglarz nie lada. Im mniej posiadam, tym jestem bogatszy. Zauważyłem to już w noc wigilijną, a teraz wiem na pewno, że tak jest. A czemu? Oto stałem się pasożytem, umiem żyć szczęściem innych ludzi. Mam bogactwa bez żadnych kosztów. Drwłę sobie z ojców, którzy wyzbywszy się wszystkiego dla dzieci, są pomiataną zawałą w domu. Ci ojcowie to ludzie zgola niezręczni i ograniczeni. Nigdy nie kochała mnie moja rodzina bardziej, nigdy nie troszczyła się o mnie tak jak wówczas, kiedy zubożałem zupełnie. Aha! A wlecie dlaczego? Oto dlatego, iż nie byłem tak głupi i nie dałem sobie wydrzeć wszystkiego do ostatka. Straciłem mienie, to prawda, ale zachowałem skarb wesółości, ów skarb ogromny, gromadzony mozolnie, grosz do grosza, czasu mych dalekich wędrówek i spacerów wzdłuż i wszerz życia, poprzez rozłogi pogody, radości i sceptycyzmu, poprzez roztocze pełnej głębi mądrości szaleńca i szalu mędrca uwielbianego był cały. Nagromadziłem zapasy nieprzebrane, których zużyć nie sposób. Niechże czerpią wszyscy do woli, starczy na całe lata.

REDAGUJĄ
A.P. J.W.

OSTATNIA STRONA NIE STOWARZYSZONA

NASZE ZDANIE O REKLAMIE

Miał rację Boy-Zeleński, gdy pisał — chociaż tylko półzartem — że najlepszym sposobem zbliżenia młodzieży do wielkiej poezji byłby zakaz czytania wierszy. Ten chwyt metodyczny, wykorzystujący właściwą dla młodości przekorę, był już przez historię niejednokrotnie realizowany i całkowiec się sprawdził. Dobra poezja — a szerzej — dobra literatura nie zna przeszkód. I to jest prawda nieskażona, jak fakt, że zlej literaturze nic nie pomoże. Nie ma sensu reklamować dobrej książki — sama sobie jest neonem wystarczająco błyszczącym, a słabej nie warto — sama umrze, zginie w krainie zapomnienia, wycieńczona daremnymi poszukiwaniami wymarzonej łodzi, którą mogłaby przepłynąć oceany czasu i poziomu.

Tyle o reklamie; zagadnieniem oddzielnym jest informacja — pojęcie, które na jakimś zakręcie minęło się ze swoim historycznym znaczeniem i jak dziwny kij (bo tylko z jednym końcem) pomalu staje się synonimem słowa orzekanie... Ale o tym w inny czas.

